

Zespół „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

W związku z wydaniem 12 tysięcy numerów Waszej „Gazety” — pozdrowienia i gratulacje.

Życzę „Gazecie Współczesnej” uznania u Czytelników, a zespołowi — wielu osiągnięć dziennikarskich i pomysłowości osobistej.

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI

DZIŚ W NUMERZE:

- * HENRYK KIN o nowej przewodniej sile i o tym co robi stara (a raczej jej nieliczni przedstawiciele).
- * Votum nieufności dla wojewody łomżyńskiego.
- * ZBIGNIEW KRZYWICKI wyjaśnia dlaczego nadstawia głowę kandydując do nowej rady.
- * Czy morderca z Zegrza przebywa w Łomżyńskim?
- * Solidarność (zdaniem KPN) zakleja plakaty wyborcze innych ugrupowań.
- * O czym było w tysięcznych wydaniach — relacjonuje (zwłaszcza młodym czytelnikom) TOMASZ KALINOWSKI

Sprintem (sportowym) przez 12 000 numerów.

Kulisy redakcyjnego sportu a raczej kto nim kierował.

Szczegóły pożegnania ekstraklasy w Białymstoku (czy wróci do naszego regionu?).

Bokserzy Gwardii wkrótce znowu na ringu.

Wiele innych ciekawych informacji.

Co będzie w 13-tysięcznym numerze — pożyjemy, zobaczymy.

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 99 (12 000)
Cena 400 zł

ŚRODA, 23 MAJA 1990 r.
Imieniny: Iwony, Leontyny, Budziwoja,
Dezyderiusza, Dezyderego, Taisy

Kto przytuli pielęgniarkę?

W WOJ. SUWAŁSKIM szkoły medyczne o specjalnościach pielęgniar- skich kończy ponad 270 dziewcząt, ale nikt nie zgłosił dla nich ani jednego miejsca pracy. W Łomżyńskim absolwentek będzie ok. 100 — szanse jak wyżej. Na Białostocczyźnie sytuacja jest najlepsza: zatrudnienia po raz pierwszy szukać będzie blisko

250 młodych pielęgniarok, a czeka na nie 50 etatów.

— Zapotrzebowanie na 30 absolwentek zgłosił Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy — informuje pielęgniarka wojewódzka w Białymstoku, Anna Łokic, a na 15 — Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci Niedorozwiniętych w Zaściankach. Kilka pojedynczych miejsc jest w innych placówkach.

Generalnie jednak, poza Choroszczą i Zaściankami, gdzie warunki pracy są najtrudniejsze ani szpitale, ani przychodnie w woj. białostockim nie składają żadnych zatrudnieniowych zamówień; bo z Libli wraca do kraju około 200 pielęgniarok, a młode matki przerwy urlopy wychowawcze, zaś macierzy- ste zakłady pamiętają, że będą musiały coś im zaproponować. Natomiast oddanie nowego Dziecięcego Szpitala Klinicznego przeciąga się.

Co zatem pielęgniarka wojewódzka może zaproponować swoim najmłodszym koleżankom po fachu? Wyjazd do Szczecina, Katowic, Warszawy i jeszcze paru miast. Oferta szczecińska jest najkorzystniejsza: Wojewódzki Szpital Zespolony przyjmie pielęgniarok we wszystkich specjalnościach na wszystkie

Ciąg dalszy na str. 2

Czy morderca z Zegrza jest w Łomżyńskim

— O godz. 6 otrzymaliśmy informację, że poszukiwany Janusz Ochnik — zabójca czterech podchorążych z Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu — przekroczył granice woj. łomżyńskiego i znajduje się w rejonie Szumowa — informował nas wczoraj zastępca szefa RUSW w Zambrowie, kpt. Tadeusz Puławski. Natychmiast zarządzono blokadę dróg. Ustawiono posterunki, składające się z żołnierzy i milicjantów z długą bronią, w kulo- odpornych kamizelkach.

O godz. 8.20 jeden z mieszkańców Zambrowa poinformował policjantów, że poszukiwany zatrzymał na granicach miasta samochód marki żuk i jedzie w kierunku Czyżewa. Uczestniczyłem w tym pościgu. Niestety, okazało się, że żukiem jedzie mężczyzna podobny do poszukiwanego, ale z całą sprawą nie ma on nic wspólnego.

Tak więc poszukiwania trwają nadal. Policja otrzymuje bardzo wiele informacji od mieszkańców regionu. Wszystkie są szczegółowo badane i wyjaśniane. Niestety — jak na razie — do zatrzymania nie doszło.

Ciąg dalszy na str. 2

EKSPRESEM

ŁOMŻYŃSKA POLICJA...

... w stanie pogotowia. Morderca z Zegrza podobno jest na terenie województwa. Informacje o akcji poszukiwawczej podajemy oddzielnie.

ZOSTAŁ MU TYLKO DOMEK...

... Jemu, czyli właścicielowi dachy w miejscowości Gasiorowo w gminie Zaręby Kościelne. Meble, lodówkę i resztę sprzętu wynieśli włamywacze.

SAPERZY W AKCJI

Wczoraj zlikwidowali dwa niewypały i w dalszym ciągu trwa akcja oczyszczania terenu w Biełsku Podlaskim, gdzie parę dni temu detonowała jedna z wojennych „pamiętek”.

POSIŁEK NIE DOJECHAŁ...

... a wszystko za sprawą niemiłego spotkania samochodu marki „Volvo” z poślizgiem, do którego doszło na przejeździe kolejowym w Biełsku Podlaskim. Stało się to w nocy z 21 na 22 maja. Pociąg relacji Białystok—Czeremcha uderzył w na-

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

Majowa aura jakoś nie może się ustabilizować. Po dniach słonecznych i bezdeszczowych następują chłodniejsze i z opadami.

Na dziś synoptycy z białostockiego Oddziału IMGW przewidują zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 16-18 st. C, minimalna 6-8 st. C. Z kierunków północnych wiać będzie słaby wiatr.

Jutro natomiast powinien nastąpić wzrost temperatur — w dzień powyżej 20 st. C, w nocy do około 10 st. C. Ciepłe prądy niosą ze sobą opady deszczu i burze. (II)

Ciąg dalszy na str. 4



Bez fanfar i medali

JUBILEUSZ, jubileusz... Niemodne ostatnio słowo. A jednak... Skromnie, bez pompy, fanfar i odznaczeń, bez zadęcia wyszedł dwunastotysięczny numer „Gazety”. Iluż ludzi, ileż tematów, wydarzeń przewinęło się przez łamy od pierwszego numeru? Były też, a jakże jubileusze oraz różne „le-

PIERWSZY 1000

... przeżyaliśmy w 1954 roku: nr 275 (1000), 20-21 listopada (sobota — niedziela), cena... 20 groszy.

Białostocczyzna żyła wtedy wyborami do rad narodowych. Podobnie jak dzisiaj. Inne nieco były, co prawda, te wybory... Na przykład Zenobia Sutkowska z Klukowa, powiat

Wysokie Mazowieckie, nadesłała list, w którym stwierdza: „Wdzięczna władzy ludowej będę głosowała na kandydatów Frontu Narodowego”. I pewnie 5 grudnia „poszła do urn” z przeświadczeniem, że ma rację. Do wyborów tym razem sanacyjnych wraca w tym numerze także Józef Lasocki.

Ciąg dalszy na str. 4

Votum nieufności dla wojewody

Biuletyn Informacyjny Łomżyńskiej „Solidarności” (nr 16), traktowany przez wydawców jako informator wewnątrzorganizacyjny, ale którego treści docierają do społeczeństwa, o-publikował zaskakującą obserwację miejscowego życia publicznego informację. Cytujemy:

„11 maja na posiedzeniu zarządu łomżyńskiej „Solidarności” jednogłośnie uchwalono votum nieufności dla obu wojewodów. Już 14 maja przekazano wniosek o odwołanie ze stanowisk do Urzędu Rady Ministrów. W uzasadnieniu podano, że wojewoda i jego zastępca nie mogą nadal pełnić obecnych funkcji, ponieważ prezentują zachowawczy sposób podejścia do wprowadzania wszelkich zmian ustrojowych i reform społecznych”. Poproszony o skomentowanie rzecznik prasowy Oddziału „Solidarności” w Łomży — Sławomir Zgrzywa wstrzymał się od odpowiedzi na pytanie: dlaczego o wysłaniu wniosku do premiera nie poinformowano wojewody (działanie takie przypomina metody stosowane przez komitety b. PZPR) oraz

Ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU ZE ŚWIATA

* Prezydium Sejmu zwołało 31 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na 24 maja br.

* Również prezydium Senatu RP zwołało posiedzenie plenarne Senatu w dniach 24 i 25 maja 1990 r.

* Częściowe oficjalne wyniki niedzielnych wyborów w Rumunii wykazały, że przywódca Frontu Ocalenia Narodowego Rumunii Ion Iliescu został pierwszym, demokratycznie wybranym prezydentem kraju.

* Jemen Północny i Południowy połączyły się tworząc Zjednoczoną Republikę Jemenu. Utworzono składającą się z pięciu osób Radę Prezydencką, która będzie sprawować władzę ustawodawczą i wykonawczą w okresie przejściowym, mającym trwać około dwóch i pół miesiąca. Stolicą nowo utworzonego państwa ma być Sana, stolica Jemenu Północnego. Aden, dotychczasowa stolica Jemenu Południowego, uzyskała status głównego ośrodka gospodarczego i handlowego państwa.

* Rada Prezydencka ZSRR zatwierdziła rządowy program przejścia kraju na regulowaną gospodarkę rynkową. (opr. nil)

Morderca z Zegry

Ciąg dalszy ze str. 1

Jedna z wersji głosi, że uzbrojony w dwa karabiny maszynowe i ponad 300 sztuk pocisków były podchorążymi z kierunku Litwy. Chce walczyć o jej wolność. Zakładnikiem, których wprowadził z jednostki powieźdzał, że zdaje sobie sprawę z tego co robi. „Obiecal” też że z amunicji zrobi użytek, ale i tak żywy nie odda się w ręce policji. W dalszym ciągu nie znane są także motywy jego postępowania. Wiadomo tylko tyle, że w szkole oficerskiej nie czuł się

dobrze, sprawiał wrażenie osamotnionego i nie mogąc znaleźć sobie miejsca w życiu. Prawdopodobnie to też było powodem, że nie miał kolegów, a do niektórych był wręcz wrogo ustosunkowany. W przeddzień tragedii, wieczorem zapowiedział niektórym, że się z nimi porachuje, ale nikt tego poważnie nie traktował.

Policjanci proszą społeczeństwo o wsparcie swych zakrojonych na bardzo szeroką skalę działań. Proszą jednak o poważne potraktowanie sprawy i przekazywanie tylko tych informacji, które zasługują na wiarygodność. I nie ma się czemu dziwić — i tak mają w tej chwili aż nadto zajęcia. (kłos)

Samoloty zamiast pociągów

W Słupsku trwa głódówka grupy kolejarzy. Nadal nieprzejezdne są szlaki kolejowe na Pomorzu Zachodnim i Środkowym. Kontynuowany jest strajk na stacjach w Słupsku, Koszalinie, Kołobrzegu, Korzybiu, Białogardzie, Pile, Krzyżu i Stargardzie Szczecińskim. Ograniczony ruch pociągów pasażerskich odbywa się jedynie nadodrzańską magistralą kolejową. Czynne jest w Słupsku przedstawicielstwo Dyrekcji Generalnej PKP, którego personel utrzymywany ma bezpośredni kontakt ze strajkującymi kolejarzami.

KOMPLIKUJE SIĘ sytuacja na liniach kolejowych Pomorza Zachodniego. Stacja PKP Port Centralny w Szczecinie, przez którą prowadzą szlaki towarowe do portu, solidaryzując się ze strajkującymi kolejarzami w Słupsku, przestała przyjmować i ekspediować pociągi towarowe. Uczestnicy protestu rozważają możliwość zatrzymania również ruchu pasażerskiego na tym odcinku magistrali nadodrzańskiej. Z załogą PKP Port Centralny rozpoczął rozmowy senator Ziemi Szczecińskiej, Mieczysław Ustasiak. Do

strajkujących przyłączyła się załoga stacji Choszczyno.

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność Węzła PKP w Koszalinie podjęła uchwałę popierającą protest słupskich kolejarzy, równocześnie negatywnie oceniając poczynania władz kolejowych i ministerstwa w sprawie zaistniałego konfliktu. Na drugim otwartym zebraniu Węzła PKP w Koszalinie, w którym uczestniczył przewodniczący Regionu Koszalińskiego „Pobrzeże” NSZZ Solidarność, Klemens Bieliński, uznano za słuszne żądania komitetu strajkowego w Słupsku i udzielenie pomocy głodującym. Równocześnie wyrażono gotowość wznowienia ruchu pociągów. W związku z tym w kilku stacjach woj. koszalińskiego, m.in. w Szczecinku, trwają przygotowania do uruchomienia połączeń kolejowych.

Akcję protestacyjną w formie głódówki kontynuowało 22 bm. łącznie 50 osób, w tym 34 osoby w Słupsku, 11 — w Toruniu i 5 — w Miastku w woj. słupskim. Spośród głodujących, trzy osoby w Słupsku, trzy w Toruniu i jedna osoba w Miastku — mają przeciwwskazania zdrowotne do prowadzenia głódówki.

Z uwagi na zakłócenia w ruchu pasażerskim PKP, uruchomione zostanie w środę i czwartek połączenie lotnicze pomiędzy Warszawą a Szczecinem. Odlot z Warszawy nastąpi o godz. 13.00, zaś przylot do Szczecina — o 14.35. Odlot samolotu ze Szczecina o godz. 15.15, a przylot do Warszawy — o 16.50.

Dodatkowe loty wykonywano na linii Koszalin — Warszawa — Koszalin.

(opr. nil)

Wałęsa „wraca z urlopu”

Musimy takie i podobne konflikty rozwiązać publicznie, aby było ich jak najmniej — powiedział 22 bm. Lech Wałęsa bezpośrednio po swym powrocie do kraju z Hamburga.

Przewodniczący „S” przypominał, iż mówił już — choć zostało to źle podane — że długo stosowaliśmy koncepcję, która była niezbędna w walce, ale nie jest dobra — w pracy. 10 proc. ludzi aktywnych bierze udział w grze, reszta żyje gorzej. Trzeba było zrobić wszystko, aby więcej ludzi uczestniczyło w tej grze, rozumiało argumenty: można — nie można, wystarczy — nie wystarczy. „Taktika była zła, zła była koncepcja i to powoduje i będzie powodować takie sytuacje, z jakimi mamy dzisiaj do czynienia. Jak powiedziałem — urlop się skończył i pomogę w rozwiązywaniu tych problemów, które na dzisiaj mamy, pomogę w zmianie koncepcji”.

Na pytanie, co powinien zrobić obecnie polski prezydent, przewodniczący NSZZ Solidarność odparł: „Powinien on czuć sytuację, i wczuć się w rolę, że jest po to, aby utwierdzać reformę, aby blokować wszystko, co reformom szkodzi, pomagać im, a nie zachowywać się biernie, dziś bowiem — nie stać nas na bierność”.

Zapytany, czy to właśnie robi W. Jaruzelski, przewodniczący „S”, zastrzegając się swą nieobecnością w kraju w ostatnich dniach, stwierdził: „Popelniliśmy wszystkie błędy, ze mną włącznie. Zastosowaliśmy złą koncepcję, która spowodowała jeszcze większy marazm, bo mówiliśmy: cicho, spokojnie, słuchajcie, nie można, my wiemy, my zrobimy, nie zaraz. Teraz mamy słuszne rozwiązania, dobre kierunki — natomiast ludzie mówią: ale my nie mamy nic z tego, skąd mamy być pewni, że to jest akurat dobre. I dlatego trzeba to wszystko zmienić. To nie jest „przeciw”. To jest przedstawienie większej liczby różnych argumentów, z których można wybierać. To jest danie ludziom możliwości, że mogą być przewodniczącym związku, kiedy mają pomysły i kiedy są aktywni, kiedy próbują rozwiązać, zrozumieć”.

(PAP)

Kto przytuli...

Ciąg dalszy ze str. 1

oddziały. Zakwaterowanie zapewnione w dwuosobowych pokojach. W Katowicach i również sporo wolnych miejsc z mieszkańcami w Warszawie — mniej.

Takie same „zamiejscowe” oferty otrzymały też pielęgniarki wojewódzkie w Suwałkach i Łomży, gdzie są to w zasadzie dyne propozycje pracy dla dziewcząt w biu-

Boję się, że część z tych ofert jest nieaktualna — mówi Walentyna Ulanowicz, bo poza tymi najbardziej uprzymysłowionymi, wszystkie województwa w tym roku „mają w zasadzie nadprodukcję” pielęgniarek i chętnych na każde wolne miejsce może być sporo.

W Suwałkach, w takich rejonach jak Pisz czy Giżycko, gdzie od wielu lat istnieją szkoły medyczne, zatrudnienie przedstawicieli tego zawodu przekracza wskaźniki krajowe.

W Łomżyńskim będziemy przyjmować do pracy interwencyjnie tylko na czas świąt, np. na etaty pielęgniarek na urlopach wychowawczych i bezpłatnych — mówi pielęgniarka wojewódzka Anna Szmafera. Innych możliwości brak. Nowy szpital w Łomży ma już stu procentową obsadę.

Wobec takiej sytuacji w szkołach pielęgniarskich zmniejszono nabór do klas pierwszych.

Jeśli chodzi o szkoły położnych, sytuacja jest trochę inna, ale również niewesoła. Na 23 białostockich absolwentek, które zdobyły zawód w lutym br., tylko kilka zostało w województwie: w Suwałkach na 30 — zatrudniono 7, reszta wyjechała do innych regionów, a szkoła wstrzymała nabór. W Łomżyńskim z miejscami pracy dla położnych również jest kłopot.

Jedynie pielęgniarki z bardzo dobrą znajomością języka angielskiego mają jasną perspektywę. Wiceminister Zdrowia, Krystyna Sienkiewicz, nawiązała kontakty w Stanach Zjednoczonych; powinny zaowocować wyjazdem do pracy polskich pielęgniarek. Warunkiem jest bardzo dobra znajomość języka angielskiego.

„A więc — uczcie się angielskiego, dziewczyny!”

A. LABANOW

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

czepę samochodu Zakładów Mięsnych. Efekt — łatwy do przewidzenia: zniszczony samochód ucierpiał też lokomotywa. Straty, wg wstępnych szacunków, wyniosły około... miliona złotych.

MIASTO DO POLMOZYTU...
... po części zapasowe do garażu pewnej pa-
udali się włamywacze z Hajnówki. Ukrecili kluc-
ki w drzwiach po czym spokojnie „odchudzili”
malucha o dwa koła, zabrali kanister benzyny
i kilka innych akcesoriów. W sumie właściciel
fiata ocenił straty na ponad milion złotych.

PLONA LASY...
... mimo niedawnych deszczów. Nadal istnie-
zagrożenie pożarowe. Dowodem ponad pół hektara
lasów, które przyszło gasić minionej doby białe-
stockim strażakom...

PLONA TEŻ OPONY
To nie żart. Wymagania, nazwijmy je ekono-
miczne, sprawiają że tzw. tabor samochodowy jest
wykorzystywany do granic wytrzymałości. W tym
przypadku opon. Zbyt duże obciążenie doprowadzi-
ło do tego, że w Białymstoku, przy ul. Osk-
wej zapalili się opony w samochodzie „Kamaz”.
Na szczęście ładunek ocalał. (tk)

List KPN do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego

Niniejszym zgłaszamy Panu fakt zaklejania, zrywania i niszczenia plakatów wyborczych Konfederacji Polski Niepodległej, Stronnictwa Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego przez osoby prowadzące propagandę zewnętrzną Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Ziemia Białostocka.

Dnia 21 maja członkowie naszej Partii w trakcie rozlepiania plakatów na ul. Lipowej i Sienkiewicza (Okr. Wyb. nr 1) byli naczyniami świadkami, gdy podobna ekipa KO złożona z osób nieletnich (!) zalepiła nasze plakaty i innych podmiotów politycznych swoją „bibułą” wyborczą. Miało to miejsce ok. godz. 21. Na zwróceną im uwagę o bra-

ku politycznej kultury, zareagowali w sposób wymijający i mało parlamentarny.

Biorąc powyższe pod uwagę, prosimy Pana o zwrócenie uwagi białostockiemu KO „S” na konieczność przestrzegania ustalonych w końcu przez Sejm reguł gry wyborczej. Czas arbitralnego decydowania o społeczeństwie i w jego imieniu przez kregi spod znaku „Solidarność” powoli odchodzi od przeszłości — tym samym ani manipulacja, ani przedwyborcze piractwo nie będą w stanie zmienić stosunku społeczeństwa do prawa decydowania o sobie.

KPN (OKRĘG BIAŁYSTOK)

Volum nieufności dla wojewody

Ciąg dalszy ze str. 1

czy Solidarność ma już swoich kandydatów. Wyjaśnił natomiast, że wniosek jest konsekwencją kierowanych pod adresem wojewody i wicewojewody szeregu zarzutów dotyczących braku zdecydowanej reakcji na nieprawidłowości w pracy podległych im urzędów oraz przedsięwzięcia i instytucji.

O podjętych przez „Solidarność” działaniach wojewoda Marek Strzaliński dowiedział się dopiero 21 maja.

— Obserwując zachodzące w kraju wydarzenia liczyłem się z tym, że atmosfera parcia na zmiany personalne, bez względu na racje merytoryczne uzewnętrznia się i w Łomży. Nie mogłem jednak przyjąć pełnego uzasadnienia, z którym nie zgadzam się i nie sądzę, by ktokolwiek mógł dostarczyć jakichkolwiek dowodów na zachowawczość działań, hamowanie zmian ustrojowych i reform społecznych przez mój urząd.

Jerzy Brodziuk

W SKROCIE

* 5,5 tys. umysłowo chorych zostało wysterylizowanych w prowincji Gansu w północno-zachodnich Chinach. Prowincja ta jako pierwsza w Chinach wprowadziła w życie ustawę, zgodnie z którą osoby upośledzone umysłowo i psychicznie podlegały przymusowej sterylizacji. Władze Gansu zapowiedziały, że do końca br. zabiegowi sterylizacji zostanie poddana większość spośród około 250 tys. umysłowo i psychicznie chorych w tej prowincji.
* Na okupowanych przez Izrael ziemach arabskich — niespokojnie. Ostatnią falę niepokoju wywołało zastrzelenie w niedziele pod Tel Awiwem siedmiu Palestyńczyków. Mordu dokonał

chory umysłowo Izraelczyk. Do wtorku w starciach z armią izraelską zginęło 20 Palestyńczyków. Ludność masowo przyłączyła się do strajku generalnego.

* W poniedziałek wieczorem przyznano nagrody 43. Festiwalu Filmowego w Cannes. Duży sukces odniosła Krystyna Janda, która otrzymała nagrodę za najlepszą rolę kobiecą. Występowała ona w filmie Ryszarda Bugajskiego „Przestępstwo”.

* We wt. Dobrzyca w woj. koszalińskim doszło do niecodziennego wydarzenia — członkowie rodziny Józefa O. pobili trzech policjantów z RUSW w Koszalinie poszukujących u niego skradzionego koła samochodowego. Rodzina Józefa O. — jak stwierdzono w protokole — kopnęła funkcjonariuszy po nogach, szarpała mundury i biła pasem. Klepski to początek policji... (opr. nil)

W dniu 21 maja 1990 roku w wieku 41 lat zmarła

Irena Lisowska

długoletnia pracownica Dziekanatu Wydziału Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, odznaczona Srebrną Odznaką „Zasłużony Białostoczyźnie”
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

składają:
Proroktor UW ds. Filii w Białymstoku, Komisja Senacka, Dziekanat Wydziału, Dyrektor Administracyjny, Związki Zawodowe, koleżanki i koledzy.

k 3026-1

Aleksander Hall przebywał w Białymstoku

Wczoraj w Białymstoku gościł minister ALEKSANDER HALL. W auli Politechniki spotkał się z mieszkańcami i kandydatami na radnych z listy OKW „Solidarność”. Nie przybyła wcześniej zapowiadana rzecznik prasowy rządu — M. Niezabitowska, której nawał obowiązków, trudna sytuacja w kraju i przygotowania do konferencji prasowej nie pozwoliły na przyjazd.

ZEBRANI większość pytań kierowali do ministra. Kilka z nich dotyczyło dalszych losów majątku partii. Ostatecznie za-

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

TELENAPRAWA. 754-235, Nowicki.

ROCZNEGO żuka A-11 — sprzedam. Sokółka. Tel. 30-63 (po 18).

DACIA części. 520-731.

RSP „Olmoty”. Tel. 201-30

sprzedaż: ciągniki MTZ05 z przyczepami i osprzętem, Białorus, nysę Towos, blaszak.

5 CIESLI, 10 murarzy i tynkarzy, 50 stolarzy — zatrudnię natychmiast. Boruty 17 (końcowy 3).

g 3069-1

decyduje o tym Sejm. Istnieją dwie wersje projektu ustawy. Na pytanie dlaczego zatrudnia się w instytucjach byłych funkcjonariuszy SB minister odpowiedział, że rząd nie ma zamiaru wystawiać nikomu „wilczych biletów”. Sprawy obsady kadrowej należą do kierownictwa. Proces zmian kadrowych także na szczeblu centralnym będzie kontynuowany, być może na razie przebiega zbyt powoli, ale muszą to być ludzie kompetentni.

Minister mówił, że dużą rolę w budowanym systemie demokracji będzie odgrywał nowo wybrany samorząd. Z kolei z sali padły zarzuty, że nie wiadomo, jakie kompetencje i czym będą dysponowały nowe rady.

Kto stoi za strajkiem kolejarzy i jaki jest do niego stosunek rządu? — zadano kolejne pytanie. Prawdopodobnie nie stoi za tym niezadowolone tej grupy zawodowej i ambicje związane z tym, że trzeba przeliczyć centralne związkowe, które osiągnęły zbyt mało — mówił minister. — Rząd nie może uznać strajkujących za partnerów do rozmów. Mogłoby to spowodować falę rewindykacji zmieniającej program wartości, którego nośnikiem jest ten rząd. Na pytanie czy rząd będzie kandydował na urząd prezydenta, odpowiedź brzmiała: z całą pewnością nie.

(gs)

Dlaczego nadstawiasz głowę?

Rozmowa z kolegą redakcyjnym, kandydatem do Rady Miejskiej w Białymstoku — Zbigniewem KRZYWICKIM

— Na mieście dostrzegłem plakat twojej partii z hasłem: Nie bój się, głosuj na SdRP! Czyżby było aż tak źle? Skąd obawy?

— Dziwisz się? Ludzie są zastraszeni, boją się, aby ktoś nie przykleił im metryczki „komuch” albo podobnej. Nawiasem mówiąc, taką etykietkę może otrzymać każdy, bo walka z tzw. przeszłością to dobry argument, aby załatwić każdego. Więc ludzie boją się, o siebie i bliskich. Zachęcam więc, aby się nie bali. W lokalu wyborczym, w kabinie będą sam na sam z kartą. Tam nie muszą się bać.

— Dlaczego nadstawiasz głowę?

— Czy nadstawiam? Jeżeli założymy, iż żyjemy w państwie prawa, to niczym nie ryzykuję, bo grozić mi może najwyżej przegrana w wyborach. Nic więcej. Jeżeli to założenie nie jest prawdziwe, to... Ech, zostawmy.

A kandyduję dlatego, aby w radzie miejskiej był ktoś, kto chociaż przez moment zajaknie się o problemach, którymi żyją ludzie — o drożyznie, o bezrobociu, o malejących szansach młodzieży. Przecież, cholera, w tym naszym wspólnym domu to jest podstawową troską.

Poza tym — Andrzej Szczypiorski w „Notatkach ze stanu wojennego” napisał, że z prądem płyną tylko martwe ryby. Żyje — czasem muszą pod prąd. Póki żyje więc...

— A lewica, którą reprezentujesz, ma jakąkolwiek szansę?

Ciąg dalszy na str. 4

Podniosła uroczystość o charakterze patriotycznym odbyła się w Szkole Podstawowej nr 20 przy ul. Leśnej w Białymstoku, z udziałem kuratora Oświaty i Wychowania Piotra Litermu-
sa i wiceprezydenta miasta Leoncjusza Czecha, Związku

nerała Władysława Eugeniusza Sikorskiego. Odsłonięta została tablica pamiątkowa z wizerunkiem patrona. Placówka otrzymała również sztandar, ufundowany przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego oraz Komitety: Rodzicielski i Osiedlo-

General Sikorski patronem SP nr 20

Kombatantów i Więźniów Politycznych RP, Związku Sybiraków, Koła „Rodzina Katyńska” oraz — przede wszystkim — uczniów i ich rodziców.

Uczestniczyli w niej również poczty sztandarowe z sąsiednich szkół podstawowych nr 10, 12, 31 i 33 oraz orkiestra dęta Zespołu Szkół Energetycznych.
SP nr 20 nadano imię Ge-

nerała Władysława Eugeniusza Sikorskiego. Odsłonięta została tablica pamiątkowa z wizerunkiem patrona. Placówka otrzymała również sztandar, ufundowany przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego oraz Komitety: Rodzicielski i Osiedlo-

Warto dodać, iż SP nr 20 jako jedyna w woj. białostockim od kilku dni nosi imię generała Sikorskiego. (jc)

Spotkania z kandydatami na radnych

DZIŚ, 23 bm. w godz. 15.30—17 w Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 24, tel. 330-20 i 343-27) dyżurują kandydaci na radnych z ramienia SD: Longin Iwanow, Andrzej Obuchowicz i Jan Puchajda (Okręg Wyborczy nr 3);

JUTRO, 24 bm. dyżurować natomiast będą: Jerzy Brynkiewicz, Michał Dąbrowski, Benedykt Stojak i Lidia Zivkovic (Okręg Wyborczy nr 6); natomiast PIĄTEK, 25 bm.: Zbigniew Cieplucha, Zbigniew Drabik i Jerzy Wojtkowiak (Okręg Wyborczy nr 7).

Zmiany w kursowaniu autobusów MPK

24 maja br. zamknięty będzie ruch kołowy na ul. Sejneńskiej w Białymstoku. W tym dniu od godz. 10 autobusy MPK linii „6” będą kierowane z ul. Składowej na ul. Octową. Przewiduje się, że roboty prowadzone na ul. Sejneńskiej będą zakończone 30 maja br. w godzinach popołudniowych.

Nie będą czynne przystanki linii „6” przy ul. Składowej („Budrem” i PHS), ul. Hurto-
wie (w obu kierunkach) oraz na ul. Sejneńskiej (w obu kierunkach). Dodatkowy przystanek będzie zlokalizowany na ul. Octowej obok przesypowni cementu. (cis)

Człowiek i przyroda

Dąbrowski Ośrodek Kultury, Komenda Hufca ZHP i Oddział PTTK w Dąbrowie Białostockiej oraz WDK w Białymstoku wystąpiły z interesującą inicjatywą artystyczną jaką jest scena propozycji recytatorskich i teatralnych pod hasłem „Człowiek i przyroda”. Mogą w niej uczestniczyć wszyscy, którzy mają ukończone 15 lat oraz zaprezentują, przygotowany przez siebie, dotychczas nie wystawiany na konkursach i przeglądach, monodram lub spektakl małych form teatralnych.

Impreza ma na celu propagowanie wartości środowiska

naturalnego, piękna ojczystego kraju, związku człowieka z otaczającym go światem przyrody. Przewidziano cztery turnieje: recytatorski, poezji śpiewanej, teatrów jednego aktora i małych grup teatralnych.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmowane są do 30 maja br. Natomiast prezentacja programów odbędzie się 8—10 czerwca.

Bliższych informacji udziela biuro organizacyjne: Dąbrowski Ośrodek Kultury, 16-200 Dąbrowa Białostocka, ul. Tyśiąclecia Państwa Polskiego 4, tel. 121-109. (h)

Z życzliwością łatwiej

Niemila przygoda spotkała Monikę Kazberuk, która zgubiła legitymację szkolną i pieniądze w pobliżu szkoły. Jakże była zaskoczona, gdy w kilka dni później w drzwiach

swego domu znalazła zgubę. Nie brakowało również pieniędzy!

Za naszym pośrednictwem M. Kazberuk dziękuje uczciwemu nieznanemu znalazcy.

* Z okazji Dnia Dziecka Państwowa Filharmonia w Białymstoku organizuje 24 maja br. o godz. 13 i 14.30 koncerty rozrywkowe dla dzieci w wieku 7—12 lat pt.: „Piosenki z waltzów”. Szczegółowych informacji udziela Biuro Koncertowe — tel. 416-557, 417-343, 417-331 w. 6. (gs)

* TPD i klub „Millenium” w Białymstoku urządzają w lipcu br. półkolonie dla uczniów szkół podstawowych. W tym okresie w klubie będzie czynny punkt opieki nad dzieckiem. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z pracownikami klubu (tel. 216-29), którzy udzielą szczegółowych informacji. Liczba miejsc na półkoloniach ograniczona.

* Klub „Millenium” zaprasza wszystkich śpiewających seniorów (głównie mężczyzn) z osiedla „Tyśiąclecia” na spotkania zespołu „Złoty wiek”. Zapiecia odbywać się w każdy poniedziałek w świetlicy przy ul. Lubinieckiego 5. Natomiast w soboty w godz. 16—20 w tym samym lokalu seniorzy spotykają się w

Propozycje KULTURALNE

celach towarzyskich, przy herbatce. (cis)

* Miłośników bluesa zapraszamy na kolejny wieczór w „Piwnicy bluesowej”, 24 maja o godz. 20 w kawiarni „Fama”. Koncertować będzie zespół „Tortilla Flat”. Bliższe informacje — MDK, Białystok, ul. Legionowa 5, tel. 223-70. (bis)

* W najbliższą sobotę i niedzielę, 27 i 28 maja br. Zespół Placówek Kształcenia Artystycznego im. J. J. Paderewskiego w Białymstoku zaprasza na koncert z okazji 45-lecia Państwowego Ogniska Baletowego. W programie — tańce różnych narodów oraz rewiowe. Imprezę sponsorują Krystyna i Marek Ohajmowie.

Koncerty odbędą się w Pań-

W przedwyborczym kalejdoskopie

Rad czy niewola - na własny garnuszek

Mówi przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Turośni Kościelnej — Henryk Zdanowicz:

Zgłosiliśmy kandydatów w 16 okręgach, w niektórych nawet po dwóch. Jest to reprezentacja ludzi 30-40-letnich wśród nich dwóch nauczycieli i jeden inżynier rolnik prowadzący gospodarstwo.

Do końca roku zasady funkcjonowania gmin pozostaną bez zmian. Później staniamy przed problemem jak utrzymać się finansowo. Niezbędne jest opracowanie projektów oszczędnościowych. Musi nastąpić usprawnienie działania administracji, powinni w niej pracować ludzie kompetentni. Należy ułatwić obrót ziemią aby potencjalny nabywca mógł ją kupić szybciej i w uproszczony sposób. Mam obawy czy nie zostanie zaniedbana oświata, gdyż wśród kandydatów niewielu jest nauczycieli.

Trzeba się wziąć za sprawy ekologiczne. Chcemy założyć Towarzystwo na rzecz Parku Narwiańskiego.

skiego; chętnie widzielibyśmy w nim radnych z tej strefy. Mamy szanse rozwinąć turystykę, we współpracy z innymi gminami.

Nowa rada powinna stworzyć daleko idące ułatwienia, oczywiście w ramach prawa, sprzyjające rozwojowi rzemiosła i drobnej wytwórczości. Zmian wymaga funkcjonowanie handlu wiejskiego. Niedawno przedstawiciel łapskiej młeczarni stwierdził, że nie opłaca się wozić do nas masła. Rolnik powinien kupić co zechce i spokojnie produkować. Może należałoby utworzyć spółdzielnię handlową z prawdziwego zdarzenia w Turośni Kościelnej?

Sytuacja w rolnictwie jest trudna, ale przez jeden, dwa sezony nie zniechęcająca. Pola są obsiane, no może mniej nawożone. Nie przewiduję gwałtownego załamania sytuacji.

Nie chcemy podziałów politycznych. W jednym z okręgów liczymy, że wygra były członek PZPR. To człowiek, którego cenimy, wiele dobrego zrobił w przeszłości. Mam tylko zastrzeżenie, że kandydują też osoby, które były przez jedną, dwie kadencje w poprzedniej radzie i niewiele zdziałały. Po wyborach Komitet Obywatelski nie rozwiązuje się, ale radnym chętnie będzie służył wsparciem. (gs)

Nie warto się obrażać

— Czy boję się przegranej? Pytanie jest źle sformułowane — Leonard Lesiewicz, ubiegający się o mandat radnego w nowym samorządzie w Łapach zdaje się mieć od dawna wyrobione zdanie na ten temat. — Bać się można śmierci, kataklizmu i tym podobnych rzeczy. Z przegrana zaś w demokratycznych wyborach należy się jedynie liczyć i nie więcej.

Pan Leonard Lesiewicz jest pełnomocnikiem SDRP w Łapach. Jest też — jak twierdzi — realista, zdaje więc sobie sprawę, że w oczach części wyborców przynależność do tej partii raczej nie przysporzy mu głosów. Z drugiej jednak strony właśnie związanie się z lewicą — uważa — sprawia, iż może niemal być pewien, że część wyborców będzie głosowała właśnie na niego, lub innych kandydatów noszących „serce po lewej stronie”.

— W ostatecznym jednak rezultacie brany będzie pod uwagę człowiek — mówi — a jego sympatie polityczne będą tylko tłem. Nie pomyślę się twierdząc, iż przeciętny mieszkaniec miasta i gminy ma już dość epatowania wielką polityką. On chce spokojnie i po prostu bezpiecznie żyć. Nie trudno to zrozumieć. Sądzę więc, że głosy zdobędą ci kandydaci, którzy są znani w swoich środowiskach, do których ich znajomi i sąsiedzi mają zaufanie. Będę nieśkromny — ja na takie zaufanie pracowałem od lat. Działalność społeczna bowiem nie jest mi obca. Kilka spraw

udało mi się załatwić po myśli ogółu. Czy to wystarczy? Będę wiedział po 27 maja...

Program wyborczy pana L. Lesiewicza wynika — twierdzi — z życiowych potrzeb mieszkańców Łap. Przede wszystkim więc trudno jest mu się pogodzić z niektórymi rozwiązaniami z takim uporem ferowanymi przez nowe siły polityczne kraju.

— Ot, choćby — mówi — problem bezrobocia. Ze w jakimś tam stopniu dotknął on społeczeństwo należało się spodziewać. Trudno jednak pogodzić się z tym, że ma to być niemal rozwiązanie instytucjonalne. A i takie głosy dochodzą z ław rządowych.

Bezrobocie byłoby mniej groźne, gdyby centralni decydenci zdecydowali się na wprowadzenie rozwiązań umożliwiających wykorzystanie lokalnych i indywidualnych inicjatyw — twierdzi kandydat na radnego. Nie tylko w Łapach panuje sytuacja pustyni. Mimo zachęt jednak niewiele się zmienia na lepsze. Dają o sobie znać podatki. Zrozumiałe, że gmina musi zabiegać o pieniądze. Co jednak jest lepsze — kilka zakładów placujących rozsądne podatki, czy ich absolutny brak i narzekania, że w usługach źle, że budżet mikruti?

Dlatego w znacznej części odpowiada Leonardowi Lesiewiczowi program Łapskiego Towarzystwa Gospodarczego. Jego sens — uważa — najlepiej da się zamknąć w słowach — Niech Łapy będą bogate bogactwem swoich mieszkańców. Wtedy wiele spraw stanie się łatwiejszych.

Z troską myśli o frekwencji. Coraz więcej w ludziach rozczarowań. Gdzie może więc zachęca — mimo wszystko należy pójść do urn. Nie warto obrażać się na sytuację. Odwrotnie — poprzez oddanie głosu wyrazimy zdecydowaną wolę zmian. (g)

gańskimi, pierwszą w kraju (wydawana w Białymstoku) gazetę Cyganów „Rrom p-o Drom” oraz tomiki poezji Cyganów polskich.

Szczegółowe informacje na temat wystawy można uzyskać w WDK „Budowlani”, ul. Legionowa 14/16, tel. 413-815 oraz w WDK, ul. Kilińskiego 8, tel. 416-414. (kon)

* W czwartek, 24 maja br. o godz. 19 w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej w Białymstoku rozpocznie się turniej prezentacji dyskotek dla wszystkich chętnych z trzech naszych województw. Możliwa również będzie przy okazji (o ile zgłosi się odpowiednia ilość amatorów) weryfikacja prezentatorów dyskotekowych rytmów, z udziałem komisji Ministerstwa Kultury i Sztuki. Warunkiem przystąpienia do niej jest posiadanie matury. Adres: Klub Rozrywki, Białystok, ul. Wierzbowa 6. Dodatkowe informacje: tel. 513-216.

* 4 czerwca br. w Klubie Rozrywki gościć będziemy uczestników Białostockiej Wiosny Muzycznej. Klub udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia pod nr tel. 513-216. (mip)

— Gdziekolwiek się spojrzy, zaraz przychodzi chęć nałożenia okularów, aby przy ich pomocy usilnie szukać w samorządowym portfelu pieniędzy, które gołym okiem dostrzec raczej trudno — Henryk Gieniusz, ubiegający się o miejsce w nowym samorządzie terytorialnym z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sokółce, tak streszcza swe główne obawy o dynamiczny „z marszu”, start do działalności przyszłego gminnego parlamentu.

Rzeczywiście — do zrobienia jest wiele, bardzo wiele. Melioracja gruntów, określana zadaniem „Kamionka II”, wodociąg w tejsze i kilku przyległych wsiach (rozpoczęty, jest studnia głębinowa), brak ponad 100 mln zł na wysypisko w Sokółce. Kiedyś nazywano ją miastem kwitnących róż, dziś zieleni ją jakby poszarzała, ulice zaniedbane, podobnie jak wiele wiejskich dróg.

Gmina ma dobre zaplecze do produkcji rolnej i aż prosi się przetwórstwo ziemniaków. Chudo z groszem na zakończenie prac przy proskowni mleka, „Witamina” wykuli teren pod chłodnię i też czeka na pieniądze.

Skąd wziąć „złote jajka”?

No właśnie — przerwijmy dżentelmeński układ i pomówmy o wstydlivej sprawie finansowania gminnego życia. H. Gieniusz jest zdania (i ma, niestety, rację), że dotychczasowy samorząd nieco środków zostawił, ale to za mało, za mało... Co prawda — całość „dobrodrojeństwa inwentarza” przejmą nowi ludzie, ale czy wpływy od przedsiębiorstw, rzemieślników i z innych źródeł wystarczą na wszystko? Dotacji już nie będzie. Więc...?

Rodzająca się w bólach strefa wolnościowa Sokółka—Kuznica („wszyscy święci” regionalni są „za”, czeka się na ostateczną decyzję Warszawy) może okazać się kurą, znoszącą złote jajka i tej szansy samorząd przegapić nie może. Niezależnie od tego surowe zaplecze może znieść tu zachodnich inwestorów. Mogą przecież produkować na „dolarowy” rynek (choćaby frytki, a i sporo mięsa też się znajdzie), są również zainteresowani handlową ekspansją na rynek radziecki, wszak stąd do ZSRR już tylko krok...

— To kilka przedsięwzięć przyszłościowych — mówi H. Gieniusz — ale jest jeszcze sporo takich, których nie udało się załatwić byłej Miejskiej Radzie Narodowej. Wspomnieliśmy o konieczności uporządkowania miasta, ulicach i chodnikach, walce z marnotrawstwem społecznym (wkrótce już zupełnie „naszych”) pieniędzy.

Szerzej i konsekwentnie, walczyć trzeba z biurokracją. To bezsens, żeby rolnicy musieli szarpać się z urzędnikami o wypłacenie pieniędzy za wyprodukowaną żywność, użerać się po urzędach. Oni powinni zajmować się wytwarzaniem, zadaniem państwa musi być zadbanie, aby trud ich rąk zagospodarować innymi siłami, rolniczy czas jest zbyt cenny.

Jestem też tego samego zdania, co startujący do samorządu z ramienia KO „Solidarność” kandydaci, że przyszły gminny parlament wspomagać muszą fachowcy, że może wreszcie na stałe trafi do lamusa zasada, iż ten będzie decydował, „kto mierny, ale wierny”. Dajmy wreszcie możliwość decydowania o naszych losach ludziom naprawdę kompetentnym w poszczególnych dziedzinach społeczno-gospodarczej rzeczywistości!

M. PIEKAREK

Komunikaty policji

RUSW w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie rozbojów i kradzieży dokonanych na przełomie roku 1989/90 w Białymstoku przez grupę przestępców. W związku z tym osoby pokrzywdzone proszone są o kontakt z RUSW w Białymstoku, ul. Bema, pokój 109 lub 112, tel. 772-536 i 779-327:

■ mężczyzna, który w lutym br. ok. godz. 21 w pobliżu ul. Nowy Świat został pobity i okradziony;

■ mężczyzna, który w styczniu lub lutym przy ul. Swobodnej ok. godz. 20 został napadnięty i okradziony z zegarka na bransoletkę, ok. 10 tys. zł i papierosów „Nordów”;

■ mężczyzna, który na początku lutego ok. godz. 21 na ul. Wesołej, w pobliżu restauracji „Kaunas” został pobity i okradziony z 15 tys. zł;

■ mężczyzna, który w grudniu 1989 r. ok. godz. 21 przy ul. Sienkiewicza w bramie w kierunku kina „Ton” został pobity i okradziony z zegarka i 150 tys. zł;

■ mężczyzna, któremu w lutym br. przy ul. Częstochowskiej zabrano 30 tys. zł wraz z portfelem i zegarek na bransoletkę;

■ mężczyzna, który w styczniu lub lutym br. ok. godz. 20 między budynkami przy ul. Kościelnej został pobity i okradziony z zegarka i portfela. (cis)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 99 (12 000)

3

Dlaczego nadstawiasz głowę?

Ciąg dalszy ze str. 2

— Tu jest swoisty paradoks; polega na tym, że ludzie — powiedzmy — lewicy, nareszcie uwolnieni od dawnego przymusu chodzenia do urn, teraz czują ulgę. Nic nie muszą, więc nie zamierzają iść. Jeśli zaś nie pójdą, to rzeczywiście lewica przegra. Myślę, że za parę lat znów zyska większe uznanie, ale te lata mogą być trudne. Dlatego też m. in. zdecydowałem się kandydować, choć w minionych latach udało mi się uniknąć takich funkcji.

— Odnoszę wrażenie, że programy kandydatów są jakieś stereotypowe i bezbarwne.

— A dlaczegożby programy miały być bajecznie kolorowe? Czekaj, jeszcze parę lat niełatwych, kiedy trzeba będzie po prostu radzić sobie z biedą. Nowa kadencja rady to — sądzę — przedstawianie wszystkiego z głowy na nogi, uczenie się zarabiania pieniędzy i ich wydatkowania, integrowania ludzi, tak żeby ta nasza „miejska gmina” stawała się coraz bardziej wspólną. Dlatego blagierem jest ten, kto obiecuje coś tam załatwić. To już nie te czasy, kiedy monopartia wszystko mogła... obiecać. Teraz trzeba ścisoblić grosz do grosza, tworzyć warunki, aby powstawały i rozwijały się zakłady, żeby ludzie stawali się bogatsi, bo miasto żyć będzie z podatków i tych firm, które będą na nie pracować.

— Czyli nie masz programu?

— Mam świadomość, że czym będę obstał w radzie. Trzeba by tu dłuższego wywodu, bo przecież i usługi, i ochrona środowiska i — w moim osiedlu Piaszki — trzeba coś do diabła zrobić, aby ludzie pracując w zakładach, nie drżeli, że ich mieszkania zostaną obrabowane. Tak, tak — wręcz psychoza ludzi ogarnia w tej sprawie. Ale ma to realne podstawy.

Natomiast w moich zamierzeniach są głównie dwie sprawy. Pierwsza to ta, że pora najwyższą zakończyć boje o uniwersytet. Nie przesadzam, w którym gmachu ma mieścić się Filia UW. Ale wiem, że jeżeli tego nie załatwimy, to będzie powód, aby cała Polska śmiała się z Białegostoku. Ileż można gadać i nie nie robić! Trzeba po prostu dać tej uczelni warunki. A okazja taka jak teraz już się nie powtórzy.

A druga sprawa, to szanse młodzieży. Powiem krótko. Mojego kraju nie stać już na żadne stracone pokolenie.

— Zabrzmiło to poważnie.

— Bo też i rzecz jest całkiem serio. Jeżeli Polska ma być tu, nad Narwią i Wisłą, to trzeba młodym dać szansę tu.

— A na zakończenie — krąży opinia, że socjaldemokracja to przebarwieni komuniści? Co ty na to?

— Przebarwiani ludzie bywają. To ci, którzy nie wiedzą, kiedy byli sobą, kiedyś czy teraz. Np. w 1981 roku, gdyśmy w tzw. „strukturach poziomych” trochę szczypali tę rzeczywistość, to niektórzy prowadzili ze mną bardzo poważne rozmowy.

A co powiesz o tych, co to trzymali się legitymacji jak trawę i robili różne draństwa, a teraz mówią coś o swoim niepokalanym poczęciu? Ja zostałem sobą — nie całkiem pokornym nerwusem.

A czy partia się przebarwiała? Toż to slogan propagandowy tych, którym niewygodnie z opozycją. PZPR już nie ma, a my po pierwsze — nie jesteśmy przodującą siłą, ani nie mamy zamiaru nią być. Drugie — socjaldemokracja będzie działać tylko w ramach demokratycznych struktur — w Sejmie, w radach. Dla nas suwerenem w Polsce jest naród, obywatele, a nie żadna klasa. Mogłbym gadać tak dłużej, ale jeżeli ktoś umie myśleć, to wie, że „komuna” nie zniosłaby takich herezji.

Teza o przebarwieniu to slogan propagandowy, przydatny do zwalczania lewicy. Z obawy przed nią. Żaden myśliciel człowiek nie może „skasować” tych tysięcy członków b. PZPR którzy mają nadal czyste ręce. Czy mam prawo się od nich odznęcać?

A w sumie i tak najważniejsze — jaki jest człowiek — porządn czy nie. Czy my w ogóle nie za duże znaczenie przywiązujemy do różnych etykietek? Znasz mnie, to wiesz — krzywdy nie robię, a parę do działania mam. Trochę za dużo chyba tylko gadam. Może pora kończyć?

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
ANATOL WAKULUK

Wymowa tego, co stało się w Polsce 4 czerwca 1989 roku, nie może być inna: „Solidarność” wygrała, PZPR przegrała. Osobiście — i nie tylko ja — uważałem, że głosowaliśmy nie tyle za „Solidarnością”, co przeciw komunizmowi. Ale to wszystko przeszłość, historia. Od tego czasu minął niemal rok i nadchodzi czas refleksji. Mianowicie: jak „Solidarność” wykorzystała i wykorzystuje społeczne przyzwolenie na urządzanie Rzeczypospolitej? Czy w nowym — mieszkaniu — oprócz wypełniania innymi meblami — daje się żyć po ludzku, na miarę naszych aspiracji w końcu XX wieku?

Przed wyborami do samorządu terytorialnego można powiedzieć, że proces obsadzenia swoimi ludźmi stanowisk kierowniczych utknął mniej więcej w połowie. Zapewne od czerwca teren przeżyje kadrowe trzęsienie ziemi, bo trudno przypuszczać, by komitety obywatelskie z etykietką pani „S” zdolały w ciągu roku roztrwonić kapitał zaufania zdobyty walką podziemną i nielegalną po 13 grudnia 1981 roku. Zeszła niekiedy działalność obozu rządzącego już chcieliby widzieć u steru samych swoich. O to słynna Uchwała nr 13 II Zjazdu „Solidarności” nakazuje niezatrudnianie w oświacie i kulturze funkcjonariuszy ancien regime'u, zaś poseł OKP wspaniałomyślnie oferuje wszystkim byłym nomenklaturowym komunistom azyl u Gorbaczowa, w domyśle — na Sybirze.

Takie traktowanie rodaków w końcu nie bardzo podoba się samemu Lechowi Wałęsie, w walce z nawiedzonymi wspierają go Michnik i Kuroń, ostatnio także rzecznik praw obywatelskich — prof.

Ciąg dalszy ze str. 1

A poza tym? Poza tym społeczeństwo Białostockie protestowało przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu, obradowała Światowa Rada Pokoju, w Hanoi otwarto wyższe uczelnie, a we Włoszech — był sztorm. Najgorzej było jednak w Gwatemali tam: „...klika Armasy rozpoczęła szereg procesów przeciwko patriotom gwatemalskim”. Jak oni mogli?!

W tygodniowym dodatku do Gazety Białostockiej „Świat i ludzie”: Władysław Borowski jedzie „Dyktando po Ameryce”, demaskując w sposób pryncypialny i jedynie słuszny amerykańską demokrację, a zwłaszcza tamtejsze wybory! Natomiast mgr inż. Olgierd Wołczek z Instytutu Fizyki UW, pyta: „Kiedy polećmy na Księżyc?”. Jest nawet odpowiedź.

Na sensację zakrawa informacja, że na ekrany polskich kin wchodzi film „Na barykadach Hamburga” będący I częścią biografii E. Thaelmanna, a w białostockim „Pokoju” w sobotę — „Przygoda na Mariensztacie”, za to w niedzielę „Gwiazdy muszą płonąć” i (uwaga!) na seansie nocnym o godz. 22 — „Baryleczka”.

Akcent jubileuszowy — tylko jeden. Tradycyjny wstępniak zakończony nieodmienne życzeniami ciekawej lektury!

Zupełnie inaczej rzecz się miała niespełna 4 lata później.

NUMER 2000

...39 w 1958 roku, 15—16 II, niedziela, cena 40 groszy. Podróżało nieco, ale... za jedne 10 zł można sobie było zafundować prenumeratę miesięczną, za 30 — kwartalną, a za 120 „Gazeta Białostocka” przez cały rok w Twoim domu!

Był to wyjątkowo ciepły luty. „Zachmurzenie umiarkowane, temperatura minimalna od plus 3 do plus 6 stopni, maksymalna od plus 13 do plus 16 st., wiatry słabe i umiarkowane”.

Nie więc dziwnego, że „Idee XX Zjazdu wcielają się w życie” w związku z tym

Jednostka zerem,

Ewa Łętowska. I to już nie żarty, kiedy prof. Łętowska przypomina także parlamentowi, iż: „Jedyną podstawą, która może ważyć na ocenie przydatności człowieka do pracy są jego kwalifikacje zawodowe i etyczne. Fakt wyznawania określonego światopoglądu, przynależność do organizacji społecznych i politycznych musi być traktowany jako pozbawiony znaczenia. Jeżeli jest inaczej, to niezależnie od zabiegów słownych zawsze oznaczało to i oznacza dyskryminację zakazaną przez Ustawę Zasadniczą i Pakty Praw Człowieka”.

Lamanie praw człowieka ze strony obozu rządzącego oraz ludzi z nim się utożsamiających, ma niestety miejsce nie tylko w Warszawie, ale także w województwach, miasteczkach, gminach. Zjazdowy zew „Solidarności” nie pozostał bez echa, wielu działaczy wspomnianą Uchwałę pracowniczą przekuwa w bezpardonowe zdobywanie wszystkich pozycji.

Pełnomocnik SdRP w Białymstoku — Tadeusz Trojanowski, podobnie jak jego sekretarz generalny — Leszek Miller, nie wątpli, że oto mamy do czynienia z czymś groźniejszym niż dyskryminacja ludzi — fachowców, którzy zabazgrali swoje życiorysy czerwoną farbą. Do siedziby partii pisze list jeden z delegatów na pogrzebowy zjazd PZPR i Kongres Założycielski SdRP.

„W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła wokół mnie i mojej żony w zakładzie pracy oraz powstałym na tym tle konflikcie rodzinnym, rezygnuję z członkostwa w SdRP...”

Pan S. nie życzy sobie ujawniania nazwiska, powie tylko, że ma wszystkiego dość, a polskie piekielko dla niego i rodziny zaczęło się z chwilą opublikowania przez prasę jego personaliów i poglądów politycznych.

Żona jednego z sekretarzy partii średniego szczebla z naszego regionu nie miała spokojnego życia ani w pracy ani w środowisku w czasach, kiedy jeszcze jej mąż grał pierwsze skrzypce w mieście. Wyjechała więc z córką — kiedy tylko nadarzyła się okazja — do RFN, tam trochę zarabiała na życie, starając się jednocześnie o prawo stałego pobytu w USA. Długo nie otrzymywała zgody władz amerykańskich, aż w końcu policja zachodniemiecka nakazała obu paniom natychmiastowe opuszczenie terytorium RFN. Wtedy to pani sekretarzowa podała policję do sądu, gdzie z kolei wygrywała uwierzytelniony dokument, że jej mąż jest prześladowany jako były członek partii rządzącej w Polsce i pozostaje bez pracy. Sąd Federalny uznał ten fakt jako wystarczający do pozostawienia obu pań na terenie RFN.

Jej małżonek natomiast, człowiek z dyplomem inżyniera w ręku, a nie absolwent Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, znalazł w końcu za-

trudnienie jako referent. Na krótko: miejscowi działacze „S” zaprotestowali, że administracyjne nastawienie, skutkiem czego sekretarz teraz stara się o łączenie z byłą żoną. W międzyczasie zdążyli się więc rozwieść.

Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej powołała każdego województwie osobną komisję do spraw polityki społecznej i porad prawnych. Od 12 marca br. przez białostocki Ośrodek przewinęło się ponad sto osób. Każda z nich miała u mecenasów Werpachowskiego i Olszewskiego oznaczyć przynajmniej odcienie ludzkiego dramatu. Bo czyż dawać materię życiową nie byłoby strata stanowiska a nawet pracy z tej racji, że zawieszono się ideę i przywódcę? W dodatku, jeżeli teraz — Czeczy Z., kierownik działu transportu w dużej firmie transportowej — wraca się do mieszkania, gdzie czeka na urlopie macierzyńskim żona, trojgiem małych dzieci, Czeczy — uważa również Danuta Wasilewska, organizująca prace biura porad — nie przeszedł po pomoc, bo wie, że Socjaldemokracja nie chwyciła za telefon i stanowiska nie przywróci. On chciał się jedynie wyżył, jak i kółko kolegów z firmy zweryfikowanych nie tyle przez dyktando, co przez komisję zakładową „S”. A dyktando w ręce radności rozkłada ręce: prze-

„tow. Gomułka na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej na Zeranin”.

Mieczysław Chaja natomiast udał się „Po radę do fachowców”, a Franciszek Lewicki rozszyfrował „Tajemnicę diabelskiego cygara” czyli superbroni V-1 i V-2.

Jeśli do tego dodać mini-komiks, jakbyśmy dziś powiedzieli, pt. „Jak maly Jacek wyobraża sobie robienie gazety” oraz „Gazetę jubileuszową”, pismo niecodzienne, królującą na całej kolumnie, obraz będzie prawie pełny. W tej ostatniej „niecodzienne” ma się rozumieć relacje. Głównie „Rewelacyjne przemówienie szacha prowincji Ung-Tunga”, który po raz pierwszy i pewnie ostatni w życiu na posiedzeniu tamtejszego parlamentu wstał i rzekł „O KEY”. Jest też ciekawostka o tym jak Szlag (J.) trafił Robaka (W.), który akurat przechodził pod jego balkonem. Młot zawinięty w kożuch i... po krzyku. A do tego oczywiście rysunkowy portret redakcji autorstwa Jerzego Lengiewicza. Na nim: Kazimierz Nowak (red. nac.), Włodzimierz Chaciej, Janusz Skowroński, Mieczysław Chaja, Marek Rembiarz, Eugeniusz Hryniewicki, Anna Zarembina, Zdzisław Zaremba, Bogumiła Kamler — rozpoznani dzięki Bogdanowi Woźniakowi i Jachia Ledziński, Ryszard Klimaszewski, Franciszek Lewicki, Paweł Kowalski, Stanisław Świerad, Wincenty Zgiet, którzy na rysunku się nie zmieścili, a jednak swymi piórami zasilali skutecznie „Gazetę”.

BEZ ZADĘCIA

...minął kolejny jubileusz. Nr 78—79 (2999—3000) ukazał się 1—2—3 IV 1961 r. na Wielkanoc i kosztował aż (!) 70 groszy.

Artykuł okolicznościowy nawiązywał do 300-lecia prasy polskiej oraz posłannictwa dziennikarskiego, co pozostaje, z niewielkimi reżysjami, aktualne do dziś.

Na świecie nie zauważono zbyt wielu interesujących wydarzeń. Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii oraz Ofensywa wojsk Czom-

bego — stanowiły największą sensację.

„Wojska samozwańczego prezydenta Katangi Czumbe” podjęły w czwartek ofensywę przeciwko wojskom legalnego rządu Gizengi i zajęły miasto Manono, centrum plemienia Bakuba”. Co na to Czumbe — nie wiadomo do dziś.

A w Polsce optymistycznie przystępowaliśmy do kolejnych wyborów. Tym razem do WRN. Wśród kandydatów — Tadeusz Szlachowski, Stanisław Albinowski natomiast pokrzepiał serca wyborców. „Nie należy zapominać, że plan 5-

czestniczy w czynach społecznych. Warty zjazdowe w zakładach produkcyjnych. Namie nie wojewódzka organizacja partyjna. Masowe czyny drogowe w powiecie białostockim, II miejsce w kraju w walce z wioślami na SFOŚ”.

O gazetowym jubileuszu raczej cicho. Za to o „Muzyce XX-lecia” w Elku pisze Krystyna Marszałek, „Dziś” opiewa Stanisław Świerad. Jest też „Kamaryty” — tekst o Wojsku Ochrony Pogranicza.

No i ten chochlik. „W tej informacji napisane było, że jakiś minister udał się do Zjednoczonej Republiki Arabskiej z kilkuletnią wizytą. Przed krótką wiośnią „Gazeta” zamieściła artykuł wstępny, który miał mobilizować rolników do przygotowania na odpowiedniego ziarna siewnego. Artykuł nosił tytuł „Za-

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Bez fanfara

1-letni jest tylko pierwszym etapem realizacji planu perspektywicznego, z założen którego wynika, że już w 1975 roku Polska powinna doścignąć pod względem stopnia uprzemysłowienia główne kraje Europy Zachodniej tj. Anglię, NRF i Francję.” Z tego wynika, że „w ciągu jednego pokolenia gospodarka socjalistyczna może osiągnąć ten poziom rozwoju ekonomicznego, na jaki gospodarka kapitalistyczna (i to przy wyzysku podbijanych krajów) wspaniała się co najmniej 150 lat.

A w „Gazecie” jeszcze — „Z teki szperacza” Ryszarda Krasika, wywiady Anny Zarembiny i program dziesięciu (!) białostockich kin...

WITAMY ZJAZD...

A przy okazji nr 148 (4000). 13—14 VI 1964 r. nakład 80.388 egzemplarzy, cena 70 groszy (sobota—niedziela).

IV Zjazd zaczynał się za dwa dni. Ale mimo to, a może dlatego: „65 tys. ludzi u-

ścić, trzeba mieć czym”. I chochlik chciał, aby do „Gazety” „ścią” na miejsce literki „i” zakradła się literka „i”. I gdyby nie czujność korekty — (...) Miastu przybywa coraz więcej placów zabaw dla dzieci wykonanych społecznie przez rodziców”.

Za to w telewizji: „20. Dziennik, 20.30 Dobranoc, 20.40 „Ogniomistrz Kaleń”, fab. pol. (od lat 16)...”

PLON NIESIEMY

Wraz z nr 210 (5000) „Gazety Białostockiej”, 4 IX 1967 r. cena 50 groszy, wracaliśmy do szkoły i rozpoczęliśmy my rok szkolny.

Z satysfakcją odnotowaliśmy również „Sukcesy partizantów w Angoli”, a zwłaszcza „Spotkanie Zenona Kłosa z sekretarzem KP Izraela Niepokoiłm się, że znowu rozpoczęły się „Zacięte walki w Nigerii”. Ale tak naprawdę najbardziej zainteresowała nas „Katastrofa kolejowa w Wosilkowie”, gdzie wykołoił się pociąg osobowy. Wywrołka

Jednostka niczym?

Wszystko nie sposób oprzeć się na siłę, a po drugiej mamy prawo doboru współpracowników.

I to wszystko odbywa się w majestacie prawa i akompaniamentu podgrzewania nastrojów antypartyjnych — to jest nienawiść do byłych funkcjonariuszy — uważa Jan Olszewski („Przyjeżdżam do tej pracy z racji sympatyzowania z Socjaldemokracją, ale członkiem jej nie jestem”).

Inny dyrektor dużej firmy — co ciekawe, również tranzytowej — w Białymstoku namacza ruch kadrowy nie tylko w Białymstoku, ale w całym województwie. W celu wyeliminowania wszystkich byłych członków partii, o ile nie 4 czerwca nie zapisał się do „Solidarności”. Radca z tego zakładu pochwala: „Zgłaszają się zwalniający z stanowisk i ofertą znacznie niższej płacy i proponując kodeks pracy nie chroniący przed presją...”

Panie dyrektorze, poproszę pańskie imię, nazwisko — przecież znam.

— Ooo, niech pan uważa — rozmowa za niedosłuch — do skutku! Do widzenia pa-
ni!

Poniekąd postawę tego i innych kierowników zakładów pracy należy zrozumieć. Ich wszystkich czeka weryfikacja odpowiedzialności przez rząd, który kilku na stu może czuć się w miarę pewnie. Pozostali, czekając na wyrok, oglądają

się za fuchą, która umożliwiłaby znośną egzystencję, albo i liczą, że uda im się wsiąść do kolejnego tramwaju.

Można się zastanawiać, czy przypadkiem środki masowego przekazu nie ponoszą części odpowiedzialności za ludzko-pracowniczo-rodzinne dramaty rozgrywane się w Rzeczypospolitej, której zresztą prestiż gospodarczy upada z każdym dniem. Dziennikarze śmiało po kątach pety — jak twierdzi Kazimierz Siemienia-ko, przebiegają w zaciśniętych pokoiach pojedyncze porażki „klientów” i jeśli nawet chcieliby bronić tego czy tamtego kierownika bądź działacza to z duszą na ramieniu czy aby nie zostanie im to policzone i zapamiętane, że („bronią starego reżimu”), milczą jak zakłeci. Co najwyżej przyłożą wysłużonym funkcjonariuszom...

A co tu i komu dokładać? Jaką dzisiaj odwagę napisać, że Włodzisław Kołodziejczuk od grudnia odpoczywa na emeryturze partyjnej i pobiera ponad milion miesięcznie, albo że pierwszy od propagandy z lat osiemdziesiątych — doktor Mikołaj Kozak po próbach wzięcia się w nową elitę miał wylew i jest na zdrowotnej rencie? Albo że eks-sekretarz Trzaskowski wrócił do swojej dawniej firmy i podlega tym, którymi kilka lat temu trząsł? Jako tako urządził się ideolog rolny — Lucjan Niewiarowski (spółka, ale nie dyrektor), najlepiej zaś

wylądował — bo w Moskwie — były sekretarz — biznesmen Józef Grajewski. Ale dla równowagi doktor socjologii, człowiek akurat gołębiego serca i zaledwie ćwierćdoktryner — Stanisław Sękowski intensywnie szuka pracy, jak większość byłych aparatczyków.

Tak mógłbym przejechać się po kadrach kierowniczych wszystkich byłych komitetów wojewódzkich i miejskich partii robotniczej (np. były I sekretarz w Suwałkach — Waldemar Berdyska chadza po Giżycku o lasce i próbuje uzdrowić tamtejszy SKR na stanowisku specjalisty), a wtedy nie tyle pokrzywdzeni przez władzę ludową co żądni krwi niczym pijawki czuli się nasyć. We wspomnianym Giżycku np. jednak niektórym jastrzębiom wiedza o „zesłaniu w zapomnienie” czy degradacji byłych prominentów nie wystarcza. Tam młodzież szkolna rozlepiła plakaty ludzi bez głów, którzy odeszli i nie wrócą, a imię ich brzmi „czerwoni”. Dobrze,

że ucięto im tylko głowy, a zostawiono członki...

Najłatwiej byłoby mówić o dyskryminacji w naszym świecie, w końcu już 15 proc. dziennikarzy jest na bruku, a do września przybędzie drugie tyle. Ale nasza sytuacja może czytelnika najmniej interesować. Ciekawe więc, co słychać u naszych pierwszych czytelników? W białostockiej cenzurze pracowało 11 osób, wszyscy z wyższym wykształceniem. Otrzymali wypowiedzenia z pracy i nie mogą znaleźć nowej.

Nikt nie powie o dyskryminacji indywidualnej, ale o zbiorowej możemy mówić bez cienia wątpliwości: ustawiono nas w drugim rzędzie za funkcjonariuszami partyjnymi i SB — puszcza parę z ust dyr. Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Wdów w Białymstoku. A także po temu, gdyż gdzie nie prosił o zatrudnienie „jego” magistrów, wszędzie słyszał: pod prąd płynąć się nie da.

Wgłąda na to, że dzisiaj liczy się „my naród”, „my Rzeczpospolita”. A jednostka? Jednostka niczym, jednostka zerem — pisał przed samobójczą śmiercią Majakowski.

HENRYK KIN

Sprostowanie

Wczoraj do list kandydatów do samorządu wkradły się błędy. Niniejszym prezentujemy prawidłowe informacje o kandydatach popieranych przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej.

W Bielsku wybieramy

Okręg nr 6 — Jan KIRYZIUK

Okręg nr 12 — Janusz Marek METELSKI

Okręg nr 19 — Paulina TROFIMIUK

Okręg nr 27 — Stanisława ŁAZNA

Za błędy w druku w/w kandydatów na radnych serdecznie przepraszamy.

Biuro Wyborcze SdRP

wagonów i lokomotyw, wszystko na bocznym torze, przyniosła ofiar w ludzkich.

Donosiliśmy również, że „Ruch” z 8 punktami znajdował się na czele I ligi. Za nim — „Polonia” (8 pkt), „Pogoń” (8 pkt). Tabele zamykały „Szombierki” z 2 punktami. W tym czasie „Włóknarz” brylował na trzecim miejscu III ligi, a „Jagiellonia” walczyła na okręgowym froncie piłkarskim, zajmując zaszczytne 9 miejsce...

6000 ZA 50 GROSZY

...tyle bowiem kosztował kolejny jubileuszowy numer „Gazety Współczesnej” 224 (6000) 14 X 1970 r., środa. I tym razem jubileusz przededł bez szczególnego echa. Na świecie także spokój. CHRL nawiązała stosunki dyplomatyczne z Kanadą i... w zasadzie to wszystko.

wciąż 50 groszy, a nakład wyniósł 96.321 egzemplarzy.

I znów o okrągłych cyfrach mowy nie było, za to walczyliśmy wraz z ZSMW o plony, bo jak wiadomo wówczas „Każdy kłós był na wagę złota”. A aktywiści w obecności reporterów i nie tylko pomagali w zbiorach starszym i chorym.

Wtedy również Berlin stał się „stolicą młodzieży”. Dziś wokół Berlina znowu zrobiło się nieco szumu, jednakże w krańcowo innym kontekście. Dodać jeszcze tylko należy, że toczyły się w upalnych lipcowych dniach „Polsko-japońskie rozmowy gospodarcze”.

WCIAŻ BYLIŚMY „NA BIEŻĄCO”

...wydając nr 207 (8000) 11—12 września 1976 już jako

klubu Białostockiego, o którego sukcesach i historii informowaliśmy piórem Leszka Tarasiewicza.

A wśród ogłoszeń „Polmozyt” podawał do wiadomości, że organizuje ostateczną wyprzedaż części do motocykla „Junak”. Też znak czasów...

ZA ZŁOTÓWKĘ

...można było kupić nr 24 (9000) „Gazety Współczesnej” w czwartek, 31 stycznia 1980 roku, w nakładzie 140.562 egzemplarzy.

O nas samych — znów niewiele, ale za to Elżbieta Krawczuk została najlepszym sportowcem Białostoczczyzny w 1979 r., Raul Castro potępił zdecydowanie politykę USA, a gościem w redakcji „Gazety” był zastępca redaktora naczelnego rumuńskiego czasopisma Vremea Noua, I. Ghidale, który także zwiedził Warszawę.

W „Arsenale” mgr Jerzy Hermanowicz wygłosił dziś odczyt „Nurt postkonstruktivistyczny w sztuce polskiej”. Wstęp wolny.

Nadchodził VIII Zjazd...

TO BYŁA FETA!

Złoty — dosłownie nr 224 (10.000) ukazał się we wtorek 27 września 1983 roku w nakładzie 120.204 egzemplarzy. Rzeczywiście „złoty” było kilkadziesiąt sztuk, ale zawsze.

Tym razem cały numer poświęcony był „Gazecie”. Na ostatniej kolumnie — coś, co nazwać by można „Portret niepełny we wnętrzu”, czyli fotoreportaż Zdzisława Lenkiewicza z redakcyjnej kuchni, a w środku...

„Czilezigi pani Aliny” — Anna Zarembina, pisała o najstarszej członkini naszego zespołu, pani Ali Obrebowskiej, która żyje, żyła i żyć będzie wszystkimi problemami redakcji, choć pracuje na teleksach na jakieś ćwierć chyba, albo nawet na jedną ósmą etatu. Roman Baka odwiedził drukarnię w dziesięciotysięczną noc. Irena Bieracka pokazała Jurka Karpowicza, naszego „papiermi-

strza”, przez którego ręce przechodził co najmniej 1 tys. ton papieru rocznie. (1)

Aniela Łabanow odnalazła „Gościa z pierwszego numeru”, doc. dr. hab. Stanisława Chodźnickiego. Niezający już Konstanty Leszczyński — nasz Kostek, wspominał dzień najstarszego korespondenta terenowego „Gazety”.

Stanisław Świerad stwierdził skromnie: „Nie byłem pionierem”.

Taki był ten okrągły jubileusz. Uroczystości, supraszka „wyjazdówka” i... wszystko wróciło do normy, bo...

ZIMA BYŁA SROGA

...w 1987 roku, kiedy wyszedł nr 5 (11.000) w cenie 8 zł. To było we środę, kiedy „Pe-kaesy w zaspach”, a „ofiarność ludzi niejednokrotnie przegrywała zimą”. Nie przeszkodziło to w odnotowaniu 90-lecia linii kolejowej Hajnówka—Białowieża (chyba 100 nie będzie), ani w opiewaniu „Urody bubla” pt. „Ciach, ciach i nici”.

Pytaliśmy wtedy: „Czy w Białymstoku powstanie uniwersytet?” To zdaje się aktualne do dzisiaj...

Stwierdziliśmy też ponad wszelką wątpliwość, że w Białymstoku brakuje serków waniliowych oraz, że mamy „aż” cztery kina...

A nasz jubileusz? Bez echa, bez echa, bo i czasy takie jakieś nie zawsze radosne.

Dwanaście tysięcy. Ośmiu redaktorów naczelnych: Stefan Pawłata, Tadeusz Bazylko, Stanisław Kosicki, Kazimierz Nowak, Marek Jurkowicz, Jan Socha, Mieczysław Chaja i miłościwie nam panujący Anatol Wakuluk. A ilu dziennikarzy, ile listów, ilu czytelników — kto to zliczy? Najwyższy nakład: 282 tys. egzemplarzy, najwyższe zwroty... o tym się głośno nie mówi. Największy sukces? Jesteśmy. Wciąż. I wcale nie zamierzamy „zejść ze sceny”...

Dwanaście tysięcy... Blisko 39 lat... Kto nam zaśpiewa sto?

TOMASZ KALINOWSKI

Wielki kram z kramami

Oplacalność handlu, opiewana zasada, że „lepszy mały handelek niż duży szpadek” wylazi w Białymstoku jak sztydo z worka. „Handlowcy” rozpełzli się po mieście jak wylewający się z dziurawej beczki nie. Targowica przy Bema, od dawna już będąca namiastką miejsca do sprzedawania i kupowania nikogo więcej nie pomieści, namnożyło się zatem w grodzie nad Białą miejsce i targujących wszelkiej maści co niemiara. Przy „oencielaku” na Skłodowskiej, przed naszą redakcją przy Suraskiej (d. Wesołowskiego), dosłownie na każdym prawie chodniku w centrum miasta.

Wielu klinie, wielu przyklaskuje. Władze Białegostoku zostały taką sytuacją gremialnie zaskoczone, chociaż symptom podobnego exodusu „handlowców” rysowały się już od dawna. Czy coś się robi, aby unormować paradoksalne zjawisko? W zasadzie tak, chociaż na razie są... tylko plany i zamierzenia. Te zaś możliwe są do realizacji jedynie w wypadku, gdy handlujących, których będzie się chciało wygonić sprzed naszych okien i zakładów pracy, można będzie skierować w jakieś miejsce do tego przeznaczone.

Rozwiązaniem problemu byłoby utworzenie miejskiej targowicy. Mimo starań grupy osób i instytucji targowisko, które miało powstać na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej, jakoś nie powstaje i miasto nadal ponosi straty z tytułu utrzymania tych terenów, gdzie nic się nie dzieje a dział by się mogło.

Po dawnemu więc wystarczy składany stolik na chodniku i handel idzie. Być może namiastką rozwiązania byłoby pobieranie odpowiedniego haraczku od handlujących przez gospodarzy danego terenu, którzy w zamian dąliby o utrzymanie tam czystości, odpowiednie ustawianie samochodów i stoisk. Dotychczas bowiem najbardziej namacalnym efektem „dzikich” targowisk w centrum jest poniszczona ziemia, zaśmiecone chodniki, niemożliwość normalnego przejścia po ulicy. Ustawiający swe „stragany” sprzedawcy, kupeacy głównie przytargani z Zachodu techniczno-przemysłowymi duperelami, które uzyskują a nas kilkakrotnie „przebiecie” cenowe, raczej nie placą zasadnych podatków z tytułu tej działalności. Mają w nosie znaki zakazu parkowania, zastawiają parkingi przedsiębiorstw, panoszą się wszędzie, gdzie tylko można. Śmieją się przy tym w kufak i ludzi, którzy za tego rodzaju działalność niszczą ją co miesiąc sporą forszę i którym fiskus ciągle siada na plecy.

Daleko sprawie do uporządkowania, bo chociaż zaczęto od „dzikich” pobierać opłaty targowe (średnio 5 tys. zł dziennie — czysta humoreska!) — nadal nie wiadomo, kto ma się troszczyć o miejsca, gdzie się handluje.

Niby są wady i zalety puszczenia na żywioł handlowej ekspansji indywidualnych „kupców”. Zdaje się jednak, iż tych pierwszych jest znacznie więcej. Wiceprezydent Białegostoku — Leoncjusz Czech stwierdził w rozmowie ze mną, że cokolwiek w tej dziedzinie się zrobi przed oddaniem do użytku targowicy na ul. Kawaleryjskiej, to będą to tylko półśrodki. No więc — trzeba wreszcie ruszyć tę sprawę, zwłaszcza że od dawna istnieje program zagospodarowania terenów na Nowym Mieście, są ludzie gotowi zainwestować tam grube miliardy, Białystok może na tym sporo zarobić (myślę o magistrackiej kasie, tragicznie puste), czekają na „wejście” do miasta zagraniczni producenci, czeka rozwiązanie problem paranoicznej sytuacji „handlowej”. Przeciąganie tego przedsięwzięcia może opóźnić jego realizację do przyszłej wiosny. Czy znajdzie się wreszcie ktoś mądry i zdecydowany, aby szybko rozsupłać ten gordyjski węzeł?

Z podobnymi problemami spotykają się władze Suwałk i Łomży, chociaż tam skala zagadnienia jest znacznie mniejsza. W Suwałkach, gdzie przy ul. Noniewicza od pewnego czasu zaczęli gromadzić się straganiarze — czasowo zalegalizowano fakt istnienia mini-targowiska, pobiera się opłaty (od 5 do kilkunastu tys. zł). Porządkowane jest targowisko w osiedlu „Północ” i przy ul. 1 Maja. Od 1 czerwca ruszy targowica przy ul. Bakalarzewskiej, przystosowana do handlu na szerszą skalę.

W Łomży funkcję targowicy przejęła ul. Długa, gdzie od miesięcy zaczęli sprzedawać drobni straganiarze. Zmuszono ich jednak, aby ulokowali się tylko po jednej stronie ulicy, gdyż nie mogli dojechać do sklepów samochody dostawcze. Pobiera się opłaty, które służą m.in. na opłacenie ekip, sprząających teren. Prócz tego w Łomży istnieje kilka osiedlowych punktów handlowania.

Szkoda, że w Białymstoku władze miasta jakoś nie mogą sobie dać rady z tym problemem, bo Łomża i Suwałki pomyślały o nim, zanim jeszcze handlowa „stonka” zdążyła rozpełznąć się po ulicach.

M. PIEKAREK

i medali

Cztery dni wcześniej, 10 października zmarł Adam Rapacki. W numerze ukazał się wspominkowy nekrolog.

Wydarzenie dnia miało miejsce na dworcu PKP, gdzie sekretarz KW PZPR Arkadiusz Łaszewicz witał uroczystie przybywającego z oficjalną wizytą do naszego województwa sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego. Wraz z wiceprezesa województwa dostojnego gościa witał „gospodarz województwa” — Stefan Zmijko.

A Marian Spychalski przebywał naówczas w Płowidw...

W województwie — Henryk Wilk zajął się modelowymi projektami stacji benzynowych, a Bohdan Hryniewiczki poszedł „Śladami żołnierskiego obowiązku”.

DOCHODZENIE DO „SETKI”

...odnotowaliśmy 29 lipca, w poniedziałek, kiedy to ukazał się nr 206 (7000) w cenie

Gazeta
Współczesna

5

Nr 99 (12 000)

Jeżeli masz problemy natury prawnej;
Jesteś bezrobotnym;
Uważasz, że zostałeś skrzywdzony;
Chcesz uzyskać nieodpłatnie poradę;

ZGŁOŚ SIĘ

do siedzib Socjaldemokracji
Rzeczypospolitej Polskiej
w Bielsku Podlaskim, ul. Kopernika 3, tel. 23-55
i w Hajnówce, ul. Wyzwolenia 8, tel. 22-38
dnia 23 maja 1990 r. w godz. 9-13
Prawnicy z Ośrodka Interwencji i Porad Prawnych
SdRP w Białymstoku czekają, aby Ci pomóc. k 3012-00

BIALOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA

w Białymstoku

informuje, że

z dniem 1 czerwca 1990 r.

siedziba zarządu przedsiębiorstwa zostaje przeniesiona
z ul. Młynowej 21 do Hotelu Pracowniczego Nr 2 w
Białymstoku przy ul. Antoniuk Fabryczny 40/48 tel.
510-280 i 510-479.

k 3022-1

„SPOŁEM” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Sokółce zawiadamia

członków Spółdzielni, że Uchwałą Zgromadzenia Przed-
stawicieli nr 7 z dnia 24 marca 1990 r. udział człon-
kowski został podwyższony do kwoty 100.000 zł.
Wszystkich członków prosimy o uzupełnienie bądź wy-
cofanie udziału w terminie do 31 grudnia 1990 r. W
przeciwnym przypadku nieuzupełniony udział zostanie
zapisany na fundusz zasobowy Spółdzielni.

k 3000-1

P.P.U.H. „DOM” Spółka z o.o. (j.g.u.)
w Białymstoku ul. Legionowa 18

OFERUJE DO SPRZEDAŻY: tanie meble:

- ▽ zestaw kuchenny „Krystyna” za 1.285.400 zł
- ▽ zestaw kuchenny „Iza” za 1.049.900 zł
- ▽ zestaw kuchenny „Wyszków” za 1.236.700 zł
- ▽ półki na książki (ciemne) za 208.000 zł
- ▽ atrakcyjne sofy rozkładane (licencje i materiały RFN) za 1.390.000 zł

Przyjmujemy też zamówienia na inne meble.
Spółka oferuje sprzedaż betonu towarowego różnych
marek w konkurencyjnej cenie, oraz wyroby betonowe
po obniżonych od 30 kwietnia cenach.
Warunki płatności do uzgodnienia.

Informacje tel. 418-395 lub adres j.w. pokój nr 409,
414.

k 2849-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH w Białymstoku ul. I Armii Wojska Polskiego 8 tel. 754-803, 754-969, telex 852409

OFERUJE

- uspolecznionym i prywatnym zleceniodawcom
- wykonanie linii i stacji energetycznych wyso-
kich, średnich i niskich napięć
- opracowanie dokumentacji, uzgodnienie warunków
zasilania, doradztwo
- sprzedaż żerdzi energetycznych i telefonicznych
oraz prefabrykowane elementy budynków produk-
cyjno-magazynowych.

Ceny konkurencyjne do uzgodnienia.

k 2831-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOŹSKA” w Giżycku

informuje, iż

zgodnie z Uchwałą Zarządu Nr 4/90 z
dnia 16 maja 1990 r. termin zadeklaro-
wania udziałów członkowskich ustalonych
Uchwałą Zebrania Przedstawicieli z dnia
16 marca 1990 r. mija w sześć miesięcy
od daty ogłoszenia w prasie.

Członkowie Gminnej Spółdzielni „SCH”
w Giżycku proszeni są o podjęcie decyzji
co do dalszego członkostwa w Spół-
dzielni.

k 3001-1

„SPOŁEM” PSS w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód marki nysa 522
cena wywoławcza 3.825.000 zł

Przetarg odbędzie się w najbliższy wtó-
rek po 14 dniach od ukazania się ogło-
szenia o godz. 10 przy ul. Marcukowskiej
24.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wy-
woławczej należy wpłacić w kasie Spół-
dzielni przy ul. Rynek Kościuszki 15 naj-
później w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w
godz. 12-14 przy ul. Marcukowskiej 24.
Zastrzegamy prawo unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

k 2847-1

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00,
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 8.00, 9.00, 10.00,
14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07
Muzyka młoda; 5.05 Poranne roz-
maitości rolnicze; 5.30 Sygnały
dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20
Punkty widzenia; 8.15 Radio Biz-
nes — magazyn; 9.00 Licz na
mnie; 10.30 „Harfa traw” — ode-
pow.; 11.00 Magazyn „Solidarni”;
11.35 Koncert przed hejnałem; 12.05
Z kraju i ze świata; 12.30 Mu-
zyka folkloru malowana; 12.45
Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio
kierowców; 13.30 Klejnoty minia-
tury muzycznej; 14.05 Róbmą swo-
je; 14.15 Magazyn muzyczny
„Rytm”; 16.10 Muzyka i aktual-
ności; 17.00 Rendez-vous z Czarną
Damą; 17.30 Radio Artyści przedsta-
wiają; 17.50 Kto tak pięknie gra —
A. C. Jobim; 18.05 Problem dnia;
18.20 Czy mnie jeszcze pamiętasz?;
19.00 Z kraju i ze świata; 19.30
Radio dzieciom; 20.15 Koncert ży-
wych; 20.45 „Kurier z Warszawy”
— odepow.; 21.05 Kronika spor-
towa; 21.30 Piosenka nie jest mi
obca; 22.05 Na różnych instru-
mentach; 22.15 Encyklopedia wiel-
kich głosów; 23.00 Dziennik wie-
czorny oraz informacje sportowe;
23.15 Panorama świata; 23.30 Gi-
tara, banjo i country; 23.55 Poi-
nocy poetów

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00,
12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00
Zapraszamy do Trójki; 7.30 Poli-
tyka; 8.10 Dziś w starożytnym

Rzymie; 8.30 „Tożsamość Bour-
ne’a” — odc. pow.; 9.05 „Saldo”,
czyli errata do magazynu „Winien
i Ma”; 10.00-11.25 Nim minie dwu-
nasta; 10.00 Garaż; 11.05 Folk w
pigulce; 11.25 Muzyka z przełomu
wieków; 12.00 Radio Kanada; 12.05
W tonacji Trójki; 13.00 „Tożsa-
mość Bourne’a” — odc. pow.; 13.10
Powtórka z rozrywki; 14.00 Ka-
riera folkloru w muzyce XX wie-
ku; 15.05 Polityka; 15.12 Rock z
prądem; 15.40 Herbatka przy sa-
mowarze; 16.00 Zapraszamy do
Trójki; 18.05 Informacje sporto-
we; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15
Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata
swinga; 19.50 „Zanosz się na
deszcz” — odc. pow.; 20.00 Elek-
troniczna fantazja; 20.30 Zgodnie
z ordynacją; 20.45 Trzy kwadran-
se jazzu; 21.30 Powrót Ossendow-
skiego; 21.45 W kregu ballady;
22.15 „Kobieta w bieli” — odc.
pow.; 22.45 Opera tygodnia; H.
Berlioz — „Trojanie: Upadek
Troji”; 23.00 24 godzinny w 10
minut; 23.10 Europa bliżej; 23.50
„Zgaga”; 24.00 Między dniem a
snem.

PROGRAM BIALOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowa-
dził K. Kurianuk; 6.15 „Gdzie we-
gorz, tam prawda” — aud. J.
Smyka; 7.30 „Przepraszam, pod-
czas burzy nie łączymy” — kom.
S. Kuraka; 8.00 Studio Wyborcze;
12.40 Z muzycznego archiwum;
13.05 „Pod znakiem Pogoni” —
aud. J. Leszczyńskiego w j. biał-
oruskim; 13.20 Studio Wyborcze;
16.00 Regionalna Popołudniówka
Radiowa — opr. L. Piłarskiego;
16.20 Kacik jazzana; 16.35 „Na

tym samym wózku” — aud. E.
Biesiady; 16.50 „Fonograf” — mag.
J. Papaja; 17.15 Studio Wyborcze.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.45 Express gospodarczy
8.05 Poznaj swój kraj — W
porcie
8.35 „Domator” — Nasza po-
czta — Grube jest ładne
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości poranne
9.25 „W twoich rękach —
przed wyborami”
9.30 „Englantine” — film o-
byczajowy prod. franc.
10.55 „Domator” — Przy-
jemne z pożytecznym
11.20 „Po sześćdziesiątce”
12.50 Fizyka — Zjawiska
światłowe
13.30 i 14.00 TTR — Se-
mestr II
15.00 Muzyka kl. I
15.30 NURT — Matematyka
w szkole podstawowej
16.20 Program dnia — Te-
legazeta.
16.25 Dla młodych widzów:
„Sami o sobie — S.O.S.”
16.50 Dla dzieci: „Trąba”
17.15 Teleexpress
17.30 „Sensacje XX wieku”
18.00 Program lokalny
18.45 „Rolnicze rozmaitości”
19.00 — Dobranoc — „Za-
czarowany oliwek”

19.10 „Rzeczpospolita samo-
rządna”
19.30 Wiadomości
20.00 Studio generalnego ko-
misarza wyborów
20.10 Studio Sport — Pu-
char Europy w piłce nożnej:
AC Milan — Benfica Lizbo-
na
22.05 Konferencja prasowa
rzecznika rządu
22.20 Polska z oddali — fe-
leton Jana Nowaka Jeziorań-
skiego
22.30 „W twoich rękach —
przed wyborami”
22.35 „Zawsze po 21” —
magazyn reporterów
23.15 Wiadomości wieczorne
23.35 Język angielski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „A, B, C” — teletur-
niej językowy
18.00 „Marc i Sophie” — se-
rial prod. franc.
18.20 Magazyn „102” — Ja-
cek Kaczmarski
19.00 Express gospodarczy
19.30 „Ostatni posterunek”
— reportaż
20.00 „Jonasz i Melicharo-
va” — komedia prod. czech.
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — se-
rial TP
22.15 „Telewizja nocą”
23.00 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Film animowany
6.55 „Rodzina Ziterów” — cz. II i III
9.10 Program muzyczny
9.30 Klub podróży i przygody
13.30 Wiadomości
13.45 „Rozmowa z komputerem”
14.30 „Godzina dla dzieci”
15.30 Telemost Abna Ata — Hiroshima
16.30 Wiadomości
17.00 O bezpieczny ruch drogowy
17.30 „Rozmowy niedyplomatyczne” — program
z udziałem senatora Edwarda Kennedy’ego
17.50 „Rodzina Ziterów” — cz. II
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 Komputer czyta „Cichy Don”
20.10 Puchar Europy w piłce nożnej — finał
„Benfica” — „Milan”
22.05 Wiadomości
22.30 „Zderzenie” — film tv, cz. I
23.35 Wiersze autorów polski poety L. Derbienia,
cz. I
0.50 „Kogut na łyżwach” — program rozryw-
kowy

TELEWIZJA SATELITARNĄ PRO 7

7.10 Lassie (także o godz. 16.05)
7.35 Przyjaciel Ben (także o godz. 16.30)
8.00 Anne (także o godz. 15.20)
8.25 Tarzan
9.15 Simon Templar (także o godz. 1.45)
10.05 Miłość, kłamstwo, cierpienie (także o
godz. 14.30)
10.50 Agent Maxwell
11.35 Ganoven (także o godz. 18.45)
12.30 Miska gospodarka
12.55 Müller
15.45 Dr Doolittle
17.50 Dziennik (także o godz. 0.45)
19.40 Bill Crosby Show
20.10 Reka losu
21.55 FBI
22.50 Nahaufname
0.50 Mannix
2.30 Hitchhiker

EUROSPORT

10.00 Tenis (także o godz. 16.00 i 17.00)
11.00 Sport motorowy (także o godz. 13.00)
21.00 Boks
23.00 Piłka nożna — finał Pucharu Europy AC
Milan — Benfica Lizbona

W BIAŁYMSTOKU TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierki — „O Janku, co psom szyl
buty” (godz. 10, 12 i 14). „Kurs
mistrzowski” (godz. 19.30). „Oskar-
ża się Christiane P.” (godz. 10 i
12.30 (spektakle w Łomży).

KINA

„Pokój” — „Konfrontacje ’89”:
„Noc w Zgromadzeniu” (USA, 1.
18), godz. 10.30, 14, 17, 20.
„Ton” — „Zabi król” (NRD,
b.o.), godz. 9 „Karate Kid” (USA,
1. 12), godz. 11. Konfrontacje ’89:
„Seks, kłamstwa i kasety video”
(USA, 1. 18), godz. 14, 17, 20.
„Sirena” — „Cobra” (USA, 1.
15), godz. 11 i 13. „Porno” (polsk.,
1. 18), godz. 15 i 16.30. „Rain Man”
(USA, 1. 15), godz. 18 i 20.30 (pro-
jektacje w systemie video scope).

TEATR W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek —
„Dziad Wszyskożjad” (Szumowo).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIALOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „300 mil do
nieba” (polsk., 1. 15).
Łapy — „Stan wewnętrzny”
(polsk., 1. 15).
Siemiatycze — „Willow” (USA,
1. 12).
Sokółka — „Stan strachu”
(polsk., 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Obywatel
Piszczyk” (polsk., 1. 15).
Łomża „Millennium” — „Niedź-
wiadek” (franc., 1. 12).
Grajewo — „Śmiercionośna ślicz-
notka” (USA, 1. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Im-
perium słoneczna” (USA, 1. 15).
Zambrów — „Malone” (USA, 1.
18).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Goryle we
mgie” (USA, 1. 15).
Suwałki „Barnaba” — „Wyzna-
wcy zła” (USA, 1. 18).
Augustów — „M.A.S.H.” (USA,
1. 15).
Biała Piska — „Rambo I” (USA,
1. 15).
Elk „Polonia” — „Joy” (franc.,
1. 18).
Elk „Studio” (DKF) — „Winne-
tów w Dolinie Śmierci” (jug.-
REFN).
Elk „Zorza” — „Skorumpowani”
(franc., 1. 15).
Goldap — „Gallmatias, czyli Ko-
gel-mogel II” (polsk., 1. 15).
Kowale Oleckie — „Szalony
Megs” (USA, 1. 15).
Mikołajki — „Rybka zwana
Wanda, czyli jak odzyskać łup”
(ang., 1. 15).
Olecko — „Rain Man” (USA, 1.
15).
Orzysz — „Moonraker” (USA,
1. 15).
Piś — „Fortuna kołem się to-
czy” (USA, 1. 15).
Węgorzewo — „Krótkie spięcie
II” (USA, 1. 12).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociąg-
ów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe,
ul. Krasińskiego 1, tel. biura we-
zwać 999, tel. informacji pogoto-
wia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia —
czynne codziennie w godz. 19-7,
w niedziele i święta czynne całą
dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41
— pediatryczny gabinet zabiegowy
dla dzieci, rentgen, chirurgia
dorosłych, zgłaszanie zabiegów w
domu chorego.

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07
— internistyczny, gabinet zabiegowy
dla dorosłych, ginekologiczne,
stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dzieci-
cięcej, ul. Włodzkiwskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyj-
ny Towarzystwa Przyjaciół Cho-

rych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21
wewn. 293 — czynny w ponie-
działki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach, tel. 75-24-37.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA ORAZ ODDZIA-
ŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, RE-
ANIMACJA, LARYNGOLOGIA,
WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital
Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul.
Marli Skłodowskiej-Curie 26, tel.
216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁY: ZAKAŻNY, SZTU-
CZNEJ NERKI, GRUZYLCY DZIE-
CIĘCEJ — Woj. Szpital Specjali-
styczny im. K. Dłuskiego, ul. Zu-
rawia 14 — do godz. 15 tel. 417-
570 i 417-694, po godz. 15 tel.
417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMATO-
LOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu
Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul.
Ogrodowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 23 V 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA,

WEWNĘTRZNY, LARYNGOLO-
GIA, OKULISTYKA, POŁOŻNIC-
TWO — PSK, ul. M. Skłodow-
skiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i
236-13 do 16.

ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K. Dłus-
kiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUZYLCY — Specja-
listyczny P/Gruzyliczy ZOZ, ul.
Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistycz-
ny Psychiatryczny ZOZ w Cho-
roszcu, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa
Zambrowska 1/27 — czynne całą
dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Gieł-
czyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul.
Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka (ostry dyżur), ul. Kas-
praka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny
codziennie w godz. 17-6.
Łomża — tel. 988 — czynny w
poniedziałki i czwartki w godz.
18-19.

co, gdzie, kiedy?

**STW Oddział w Zambrowie ogłasza PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzedaż samochodów:**

Lp.	Nazwa	Nr rej.	Rok prod.	Cena wywoł.
1.	star A29	LOD 352P	1972	8.840.000 zł
2.	star A-29	LOD 414P	1974	7.800.000 zł
3.	star A-29	LOD 053P	1978	6.000.000 zł
4.	star A-29	LOD 393P	1972	6.000.000 zł
5.	star W-28	LOF 187N	1973	7.000.000 zł
6.	star 28 izot.	LOF 192N	1969	7.500.000 zł

Baza Ciechanowiec
1. robur LO3000 LOF 139N 1980 10.137.600 zł
2. przycz. D-46A LOX 101X 1979 1.024.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie STW O/Zambrów przy ul. Mazowieckiej 57, natomiast na pojazd Robur i przyczepę w bazie STW Ciechanowiec.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Oddziału na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2788-1

OGŁOSZENIA DROBNE

TELENAPRAWA. 752-972, Gacki. g 2411-0
ANTENY. 753-528. g 2602-0
ANTENY. 245-92. g 2689-0
AGENCJA „Maxim” wizy na cały świat. Ubezpieczenia. Weta. Wyjazdy autokarowe Berlin Zachodni, Hanover — Dortmund — Essen — Dusseldorf — Kolonia oraz Hamburg — Bremen. Zapraszamy do naszych oddziałów: Białystok, ul. M. Lipowego 13/15, tel. 236-81, w. 33, B-stok, ul. Sienkiewicza 24, tel. 367-87, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 30, Grajewo, ul. Wojska Polskiego 24, tel. 28-49, Hajnówka, ul. 1 Maja 34, tel. 36-66, Siemiaty, ul. Armii Czerwonej 7, tel. 555-279, Sokółka, ul. Grodzieńska 1, tel. 24-35, Mońki, ul. Białostocka 26, tel. 25-27.
USŁUGI transportowe: kamaz z przyczepą (zestaw 20 t), dźwig 4 t. 219-40. g 2693-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Koledze Bogdanowi Gryczkowskiemu
z powodu śmierci
O J C A
składają:
pracownicy „Wodrol” w Białymstoku.
k 2960-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. Helenie Łajewskiej
z powodu zgonu
O J C A
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego „Społem” SHU w Białymstoku.
k 2978-1

Wyrazy współczucia
Kol. Elżbiecie Łuniewskiej
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
współpracownicy PZS „Cezar”.
k 2961-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc w ciężkich dla nas chwilach oddając ostatnią przysługę zmarłej
S.P.
Władysławie Niemołko
oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych serdeczne podziękowanie składają:
mąż, córka z zięciem, synowie, synowie i wnuki.
g 2689-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI i TEŚCIOWEJ
emerytowanym nauczycielom
Irenie i Zygmuntovi Słazak
składają:
Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 2927-1

ATRAKCJA — „Jaćwing” w Goldapi oferuje tanie wczasy w ZSRR nad Morzem Czarnym — subtropik oraz wycieczki: Erewan, Tbilisi, Frunse. Tel. 276, fax 0522123.
kg 6764-0
ROLETY, żaluzje kolorowe szwedzkie, drzwi dodatkowe, harmonijkowe, tapicerka drzwi, zamki. Pisz 329-20.
k 2779-0
ALARMY: samochody, mieszkania — inż. Sosnowski, Gedymina 21.
g 2457-0
AUTONAPRAWA fiat u klienta. Dawdo, 411-226.
g 2624-00
INSTALATORSTWO elektryczne. 513-076.
g 2700-1
INSTALACJE elektryczne rurką. Tel. 410-009.
g 2694-0
GAZ. 517-640, Masłowski.
g 2534-0
WIERCENIE studni głębinowych. Tel. 219-40.
g 2692-0

PANIA przyjmę do pracy. Elk, 6 Kwietnia 23.
p 376-0
CHCESZ dużo zarobić nie inwestując — napisz. Białystok 3, skr. 32.
g 2617-00
SPODNIE „Piramidy” — produkuje. Łódź, Bucza 8.
g 2684-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
tragiczne zmarłego
Kol. Ryszarda Zaczka
składają:
Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Różnych w Łomży.
k 2968-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. Danucie Mianowskiej
z powodu śmierci
O J C A
składają:
Zarząd i współpracownicy BSMiecz. w Białymstoku.
k 2976-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr Lidii Chrapowickiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Medycznych w Białymstoku.
k 2964-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
emerytowanemu Dyrektorowi LO w Łapach
mgr. Tadeuszowi Hanciewicz
składają:
Rada Pedagogiczna LO w Łapach, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 2928-1

RSP LUŻANY
z/s w Bobrownikach
Z A T R U D N I
malżeństwo: dojarka + traktorzysta — kombajnista
PONADTO SPRZEDAMY
po cenach umownych
mieszankę zbożową
owies.
Telefon 181-824 Białystok.
g 2685-1

MONDIAL '90 — na żywo w TV PHILIPS PHP BRABORK
INFORMUJE
ze z dniem 21 maja
* punkt serwisowy w Białymstoku *
PRZENIESIONO
na ulicę Słonecznikową 25
tel. 51-14-74.
ZAPAMIĘTAJ!!!
g 2697-1

◀ Cement 350 337 tys./t
◀ wapno 425 tys./t
Dostawa do domu Klienta.
Telefon grzecz. 417-579, ul. Mickiewicza 44a m 46
g 2695-1

MATERIAŁY Dubal RFN 31-63-22 Warszawa DORTEX 10-14.
k 2615-0

MAŁA obwoźna gastronomię z urządzeniami — sprzedam. Ry-cerska 54.
g 2687-1

POMIESZCZENIA na magazyny, produkcję, inne cele — do wynajęcia. 511-886.
g 2678-1

DOM drewniany do rozbiórki — sprzedam. Henryk Lenkiewicz, Zabiele 128, 19-126 Dolistowo.
g 2666-1

SUCHA sosnę 80 mm, całówkę — tanio sprzedam. Nowodworce 26.
g 2704-1

„SPOŁEM” PSS Siemiaty, Pl. Wyzwolenia 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— silnika do samochodu marki „robur”, nr 3342-03116, rok bud. 1984 o wartości 6.000.000 zł
I przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu 8 czerwca 1990 r. o godz. 8, a II w przypadku niedojścia do skutku I, w tym samym dniu o godz. 12, przy czym cena wywoławcza będzie odpowiednio zmniejszona.
Wspomniany silnik można oglądać w siedzibie Spółdzielni.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 2874-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Elku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. autobus autosan H9-03, rok prod. 1984, po odbudowie
cena wywoławcza 10.000.000 zł
2. autobus jęlc PR 110U, rok prod. 1985, po odbudowie
cena wywoławcza 12.000.000 zł
3. komora wędzarnicza — 6 szt.
cena wywoławcza 7.000.000 zł/szt.
4. dymogenerator — 2 szt.
cena wywoławcza 800.000 zł/szt.
5. odmulacz AUNX 314 — 1 szt.
cena wywoławcza 100.000 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 11 w biurze przedsiębiorstwa.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa, Elk ul. Suwalska 86.
Informacji udziela Dział Transportu, tel. 32-74 wewn. 214 i Dział Gł. Mechanika tel. 32-74 wewn. 122.
k 2900-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej która wystąpi w miejscowościach:
— Dąbrowa Moczydły, Szepietowo Wawrzyńce, Szepietowo Podlesne Nowe i Stare, Szepietowo WOPR, Wojny Izdebnik od dnia 29.05.90 godz. 8.00 do dnia 31.05.90 godz. 15.00.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, tel. 21-09.
k 2967-1

K O M U N I K A T

**PREZYDENT
MIASTA BIAŁEGOSTOKU**

zawiadamia, że

w dniach od 1—22 czerwca 1990 roku w godzinach 9—11 w pokoju 49 w gmachu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. J. K. Branickiego 7/9 wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt aktualizacji miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów przemysłowo-składowych w rejonie ul. 27 Lipca w Białymstoku ograniczonych ul. 27 Lipca, granicą PGR „Ignatki”, os. Pieczurki, torami PKP, ul. Woźniaka.

W okresie wyłożenia zainteresowane instytucje, organa administracji państwowej i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące sposobu zagospodarowania ww. obszaru. W dniu 22 czerwca 1990 r. o godz. 9 odbędzie się publiczne spotkanie na temat ww. projektu w sali Nr 3 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. J. K. Branickiego 9.

k 2962-1

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
w Wysokim Mazowieckiem**

zawiadamia

wszystkich członków, że Uchwałą Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 18.03.1990 r. został podwyższony udział członkowski z 2.000 zł do 50.000 zł.

Prosimy członków, których udział jest niższy niż 50.000 zł o uzupełnienie udziału w terminie do 31.10.1990 r. bądź też wycofanie dotychczasowego udziału.
k 2972-1

**NACZELNIK MIASTA
BIELSKA PODLASKIEGO**

informuje:

w związku z niedoborem wody, obowiązuje nadal na terenie miasta Bielska Podlaskiego zakaz korzystania z wody pobieranej z miejskiej sieci wodociągowej do podlewania ogrodów działkowych, przydomowych oraz wszelkich kwiatników, zieleńców i mycia samochodów w godz. od 6 do 21.
k 2977-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

- m. Białystok**
- 28.05.90 r. w godz. 8—14 ulice: Warszawska 67, 69, 71, 77, Monopółowa 2, 4,
 - 29.05.90 r. w godz. 8—14 ulice: Skłodowskiej 2, 4, 4/2, 6, 6/2, 1, 3, 5, 7 (za wyjątkiem Agricoopu), Suraska (Wesołowskiego) 15c,
 - 30.05.90 r. w godz. 8—14 ulice: Skłodowskiej 5, 5a, 7, 9, 9a, 11, Akademicka 2, 4, 6, 8, 10, 12, 12a, 14, 16, 16a, 24, 25, 25a, Waszyngtona 6,
 - 29—30.05.90 r. w godz. 8—14: ulice: Lawendowa (Kona) 48, 48a, 48b, 48c, 48d, Okrzei, Lawendowa (Kona) Wrocławska, Findera, Miodowa, Letnia, Zimowa, Gomułki, Samotna — sieć napowietrzna,
 - 31.05.90 r. w godz. 8—14 ulice: Podędnego, Żelazna — sieć napowietrzna, Wesoła 7, Garbarska 5, 5a, 5b, 5c, 5d,
 - 31.05—1.06.90 r. w godz. 7—15: dzielnica Starosielce za torami PKP,
 - 1.06.90 r. w godz. 8—14 ulice: Wołodyjowskiego 6, 6a, 6b, 8, 8a, 8b, 8c, 8d, 8e, Żelazna, Szpitalna — sieć napowietrzna,
- miejscowości:**
- 29.05.90 i 30.05.90 r. w godz. 7—15: Fasty IV, Choroszcz kol.,
 - 31.05—1.06.90 r. w godz. 7—15: Krupniki, Klepaczko kol. Oliszki,
 - 5—6.06.90 r. w godz. 7—15: Niewodnica kol. Klepaczko, Klepaczko, Turczyn.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części dzielnic do których ww. ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.
k 2967-1

**Gazeta
WSPÓŁCZESNA**

Nr 99 (12 000)

7

Kierownicy

Finalista Mundialu-ZEA przegrał z Polską 0:4 Juniorzy w półfinale ME

Sprintem przez 12.000

W 12.000 wydaniach „Gazety Białostockiej” i jej następczyni „Gazety Współczesnej” nie mogło zabraknąć informacji sportowych. Przekazywaliśmy wieści o sukcesach i porażkach. Staraliśmy się informować przede wszystkim o występach sportowców z naszego regionu.

W 1 numerze „Gazety Białostockiej” zaproponowaliśmy kibicom pojeździe na stadion ZS „Ogniwo” w Zwierzynicy, na którym w meczu „o wejście do II Ligi Piłkarskiej” spotykały się zespoły „Kolejarza — Pruszków” i „Budowlanych — Białystok” (notabene wygrali kolejarze 4:2). Napisaaliśmy także o pewnym zobowiązaniu: „Członkowie Sekcji Tenisa Stołowego KS Budowlanych dla uczczenia II Spartakiady podjęli następujące zobowiązanie. Rozumiejąc doniosłe znaczenie odznaki SPO, oraz wykonując zadania postawione przez KC PZPR, zobowiązujemy się zdobyć 15 odznak SPO ponad plan. Jednocześnie wzywamy pozostałe sekcje naszego zrzeszenia oraz inne zrzeszenia do współzawodniczenia”.

W 1000 numerze „GB” z 20-21 listopada 1951 r. także zapraszamy na stadiony piłkarskie. W walce o Puchar Polski Gwardia Białystok spotkała się w Olsztynie z Kolejarzem (przegrala 2:3), a Kolejarz Elk podejmował Stal PZO Warszawa (złocianę wygrali 2:1, a bramki zdobyli: Marcinkiewicz i Borawski). Już wówczas dostrzegaliśmy znaczenie pracy trenerskiej. Inaugurowała rozgrywkę „A” klasa w koszykówce mężczyzn. Przy tej okazji napisaliśmy: „W związku z rozpoczynającym się rozgrywkami poważna odpowiedzialność spada na trenerów drużyn, którzy będą musieli każdorazowo przygotować swoje zespoły taktycznie do rozgrywek. Takie przygotowanie znacząco bardzo wiele, bo o wyniku meczu nie decyduje tylko kondycja, umiejętność strzelania, ale również gra taktyczna”. Latami minęły, a ta prawda wciąż jest aktualna...

Nasi sportowcy ambitnie walczili i jeszcze lepiej bawili się. Oto w 2000 numerze „GB” z 15-16 lutego 1958 r. można było skorzystać z zaproszenia: „Sekcja boks BKS Jagiellonia organizuje dzisiaj, tj. w sobotę o godz. 18.00 bal karnawałowy dla sportowców i sympatyków sportu. Bal ten odbędzie się na dużej sali w hali Jagiellonii. Organizatorzy proszą o jak najliczniejszy udział”. Wówczas w hali było miejsce nawet dla balowiczów, dziś nie ma go dla... klubowych szermierzy.

W tym samym numerze mogliśmy dowiedzieć się, że najlepszym zawodnikiem Białostoczczyzny w 1957 r. został zdecydowanie oszczepnik Jagiellonii, rekordzista Polski juniorów Władysław Nikiciuk, a szkoleniowcem — trener I-ligowej drużyny siatkarki Gwardii — Julian Kisielewski.

W Święta Wielkanocne 1-2-3 kwietnia 1961 r. ukazał się 3000 numer „Gazety Białostockiej”. Mogliśmy więc zapowiedzieć, że „3 bm. o godz. 12 na białostockim Stadionie Miejskim rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między III-ligową Gwardią Białystok i reprezentacją federacji Włókniarzy opartą na liderze klasy „A” — Włókniarzu Białystok. Dochód z meczu przeznaczony zostanie na Fundusz Stypendialny im. Patrice Lumumby”.

Białystok był także miejscem imprez sportowych w dyscyplinach dziś nieogładanych w naszym mieście. W 4000 wydaniu „GB” z 13-14 czerwca 1964 r. informowaliśmy o dwudniowych mistrzostwach Polski w gimnastyce kobiet i mężczyzn w klasie I. A na stadionie w Łapach odbywał się trójmecz lekkoatletyczny Łapy — Sokółka — Wysokie Mazowieckie. W piłkarskiej klasie „A” spotkały się... Pogon Łapy z Jagiellonią.

Minęły kolejne lata i nasi piłkarze awansowali do III ligi. 5000 numer „GB” ukazał się w poniedziałek, 4 września 1967 r. Donosiliśmy wówczas, że Mazur Elk przegrał w Łodzi z Włókniarzem

0:4 (0:2), a Włókniarz Białystok, po strzałach Madekowskiego i Stańczuka, pokonał Warszawiankę 2:0 (1:0).

Znakomicie spisywali się lekkoatleci. Podlasie wygrało rzut 11 ligi w Katowicach, a Jagiellonia była czwarta w Gdyni. Podczas zawodów nad morzem Krystyna Hryniewicka (Jagiellonia) czasem 36,7 sek. po raz czwarty w ówczesnym sezonie wyrównała rekord województwa w biegu na 400 m. Hryniewicka, to później szła Krystyna Kasperczyk — olimpijka, rekordzista świata w biegu na 400 m ppl.

W 6000 numerze „GB” z 10 października 1970 r. pytaliśmy „Jak uskrzydlić Sokółkę?” i udzielamy odpowiedzi: „Wydał nam się, iż po wywalczeniu praw startu w III lidze więcej kierowano się wyobraźnią niż zdrowym rozsądkiem i stąd nastąpiły pewne rozczarowania. Sokółka nie ma rezerwy. Może by Włókniarz wypożyczył np. Doroszewicza, Andrejewa, Dolkina...”

Kolejny jubileuszowy 7000 numer „Gazety Białostockiej” ukazał się w niedzielę, 29 lipca 1973 r. W tych dniach trwała III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w Krakowie, podczas której koszykarki Białostoku pokonały Olsztyn 54:47. Już wówczas dochodziło do kontrowersji związanych z... trawą na stadionie przy ul. Jurowieckiej: „W wyniku nieporozumień na linii MOSTIW — WOSTIW na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku miały dziś o godz. 15 rozpocząć się dwie imprezy: mecz piłkarski Włókniarz z Urusem i lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Po wielu telefonach i zapytaniach ustaliliśmy, że piłkarze nie uzyskali zgody na wejście na płytę stadionu WOSTIW. Jakaś motywacja podana, że zniszczyliby oni świeżo posianą trawę”. I tak beniaminek II ligi Włókniarz zagrał w Supraślu. Białostoczanie wygrali 1:0.

Wydanie 8000 numeru już „Gazety Współczesnej” 11-12 września 1978 r. zbiegło się z obchodami 25-lecia naszej redakcji. W związku z jubileuszem odbywały się także zawody sportowe. W towarzyskim meczu koszykarek I-ligowy Włókniarz pokonał Stal Salsowa Wola 78:61 (38:33), a najwięcej punktów zdobyli: Melcer — 23, Mogielnicka — 20 i Sternik — 13. Natomiast piłkarze Białostoku przegrali z Kownem 1:2. Honorowego gola strzelił Ostaszewski.

W 9000 numerze „GW” z 3 stycznia 1980 r. informowaliśmy, że w plebiscycie na najlepszych sportowców Białostoczczyzny w 1979 r. triumfowała Elżbieta Krawczuk, przed Katarzyną Jurko. Ze tylko godzinny dzielił nas od II Narciarskiego Biegu Jachwów, którym kierował wiceprezes WFS w Suwałkach — Lech Iwanowski, że główne nagrody — bezpłatne wycieczki na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie — otrzymali zwycięzcy II Biegu Merkurego.

W 10.000 numerze „GW” z 2 września 1983 r. informacje sportowe były radosne i smutne. Radosne dla 16-letniej Bożeny Koroitko, która wylosowała nagrodę — rower „Wigry” za prawidłowe wytypowanie wyniki meczu o Puchar UEFA Widzew — Elfsborg. Boras. Smutne, gdyż red. Michał Strzelecki z Łodzi informował, że piłkarze z Widzewa chcą następny pucharowy mecz rozegrać w Szczecinie. Jak się później okazało, zmienili swoje zamiary i na stadionie Gwardii zobaczyliśmy pojedynek Widzewa ze Spartą Praga.

W zimowym 11.000 wydaniu „GW” z 7 stycznia 1987 r. przekazyaliśmy wiadomości o sukcesach kolarzy przełajowych PRM Elks. Wiesław Małyśko rywalizował o miejsce w kadrze narodowej na mistrzostwa świata juniorów, a Cezary Zamana znalazł się w kadrze olimpijskiej szosowców trenera Ryszarda Szorowskiego.

A 12.000 numer naszej „GW” wspomnienia i I-ligowe ostatki piłkarzy Jagiellonii... (dłk)

Pierwszy numer „Gazety Białostockiej” ukazał się 1 września 1951 roku.

Pierwszym kierownikiem działu sportowego został Andrzej Borkowski. W przekazach pisemnych i opinii publicznej uważany był za „dziennikarza szczęśliwego”. Fortuna mu sprzyjała szczególnie przy pokerze, która to gra chciała zrealizować jako dyscyplinę sportową. Najbardziej jednak koledy zadrżeli mu samochodem Fiat — rocznik 1933, którym pewnie jeździł po pustych jeszcze ulicach Białostoku. Z samochodem miał trochę komplikacji, bo kupił go wespół ze swoim podwładnym, ale szybko go wyeliminował z gry i został sam właścicielem czterech kółek. Pasjonował się wszystkim, ale najbardziej kolarstwem i nazywano go wówczas „ojcem chrzestnym”. Wyścigu Dookoła Białostoczczyzny.

Potem od roku 1954 stał się dziennikarzem radiowym, a nawet awansował na stanowisko redaktora naczelnego PR w Zielonej Górze. Ostatnio pracował w „Głosie Szczecińskim”.

Kolejnym kierownikiem działu sportowego „GW” (1954-55) został Jachia Ledziński. Swoją postawą wzbudzał respekt. Włos przyszyty do włosów na jeża, waga kogucia, ale masywnej budowy. Przypominał wyglądem pięściarza Kukiera, a może odwrotnie. Zaraził się od Andrzeja bakcyłem kolarstwa — szklanek było wówczas w redakcji mało i toasty wznoszono często tylko jedną. Wspólnie z WKKF, KW MO i klubami sportowymi prowadził z powodzeniem cyklistów szutrowymi szosami dookoła woj. białostockiego.

Z uwagi na to, iż jego koledy grał w tym czasie w siatkówkę, często o nich pisywał. Dzięki niemu białostocka Gwardia mogła w pełnym składzie rozegrać w Katowicach finałowy mecz o Puchar Polski w siatkówce. Filar zespołu Adam Adamowicz miał od żony (a było to już po ślubie) zakaz gry w siatkówkę. Zdołał jednak zmieścić najmlszą i przybiec na dworzec. Tuż za nim wpadała na peron — jego siołbna. Dzięki tylko refleksowi Jachii. Adaszk mógł pojechać do Katowic. Pierwszą jednak kilometrę spędził pod ławką, gdzie został ukryty.

Potem Jachia Ledziński rozstał się ze sportem i został sekretarzem redakcji.

Przez kolejne trzy lata funkcję kierownika sprawował Konstanty Urbańczyk, postać też reprezentacyjna, ale waga ciężka. Najbardziej interesował się sportem kobiecym. Fascynował wszystkich swoją osobowością, chętnie jeździł z kolarzami wyścigami, bo mógł się urwać z domu. Z racji pełnionej funkcji musiał też interesować się dyscyplinami wyłącznie męskimi. Kiedyś zapytał go jeden z kibiców piłkarskich: „redaktorze, dlaczego Gwardia przegrała”? A on filozoficznie odpowiedział: „bo strzeliła mniej bramek od przeciwnika”. Lech, lech, lech...” zakończył tubalnym śmiechem.

Obecnie pracuje, ale już nie w sporcie, w „Gazecie Pomorskiej”.

No i nadszedł dłuższy okres panowania Pawła Kowalskiego. Zaliczyć go można do wagi muszki. Dlatego był bezkonfliktowy, wnosil soba spokój i uprzejmość. Interesował się na równi wszystkimi dyscyplinami. Z czasem zaczął ukierunkowywać się na kolarstwo, bo wówczas rozgrywane były Baltyckie Wyścigi Przyjaźni. Kolarze jechali przez Litwę, Białoruś i północne regiony Polski. Relacje z tych imprez otrzymywaliśmy tylko z pierwszych etapów. Potem zazwyczaj odpowiadał — weźcie z PAP-u bo jestem zmęczony. Gospodarze są cholernie gościnni.

Wstawił się też, i to nawet w kraju, napisaniem sprawozdania sportowego... wierszem. Ale jak potem w specjalnym wywiadzie powiedział, był wówczas pod wpływem odbywania powinności wojskowej jako oficer rezerwy. Aktualnie jest kierownikiem działu sportowego „Dziennika Baltyckiego”.

A teraz, od lat 15 redakcja sportową zawiaduje popularny w Białymstoku i wśród kibiców Leszek Tarasiewicz. Sam był kiedyś sportowcem, biegał przez płotki, nawet reprezentował Polskę parę razy, zna się więc na sporcie jak mało kto, a co ważniejsze ma tzw. kontakty. Kiedy idzie się z nim po mieście, to co chwila zaczepiają go ludzie — część Leszek, co tam z Jagiellonią? — pyta. A są to czasem takie aparaty, z jakimi lepiej byłoby w nocy się nie spotykać, a jeśli już, to tylko pod jasno świecącą latarnią. Wychował się bowiem Leszek u zbiegu ulic Grunwaldzkiej, Sosnowej i Młynowej.

NADKIEROWNIK

Serdecznie dziękujemy Kolęgom...

Codziennie, od 1 września 1951 r. staraliśmy się przekazywać najważniejsze wiadomości z obiektów sportowych, na których występowali i występują zawodnicy z naszego regionu. Nasze informacje nie byłyby pełne, gdyby nie pomoc kolegów po piórze z całego kraju.

Serdecznie dziękujemy Kolęgom: Januszowi Porzyckiemu, Markowi Dabkowski, Markowi Siwickiemu z „Gazety Olsztyńskiej”, Mieczysławowi Wojciechowskiemu i Bogusławowi Kukurowi z łódzkiego „Głosu Porannego”, Michałowi Strzeleckiemu z „Expressu Ilustrowanego” z Łodzi, Pawłowi Kowalskiemu z gdańskiego „Dziennika Baltyckiego”, Kazimierzowi Puszkarczewiczowi, Marianowi G. Nowakowi, Ryszardowi Kołtunowi i Jerzemu Cierpiatce z „Tempa” Kraków, Wojciechowi Kawce z „Trybuny”, Stefanowi Sobczakowi z poznńskiego „Głosu Wielkopolskiego”, Piotrowi Górskiemu z „Przeglądu Sportowego”, Henrykowi Urbasowi i Mirosławowi Milewskiemu z Polskiego Radia — Warszawa oraz wielu, wielu Kolęgom z całego kraju.

...i sympatycznym Paniom z „międzymiastowej”

Przez te 40 lat, w których ukazuje się „Gazeta Współczesna”, bardzo wyrozumiale i cierpliwie są wobec nas Panie z „międzymiastowej”. Dzięki Nim mogliśmy powiadamiać kibiców o wynikach Jagiellonii w naszym punkcie informacyjnym. To właśnie One łączyły nas błyskawicznie ze stadionami nawet w najmniejszych miejscowościach naszego kraju.

Dziś więc serdecznie dziękujemy za pomoc wszystkim Paniom z „międzymiastowej” — my spod nr 223-17.

Piłkarska reprezentacja Polski, powracająca ze Szkocji, pokonała w towarzyskim meczu w Mar-sylii, finalistę mistrzostw świata „Italia-90” Złoty noczone Emiraty Arabskie 4:0 (2:0).

Gole zdobyli: Dariusz Dziekanowski (21 min.), Roman Kosecki (33 i 66 min.) oraz Krzysztof Walczycha (46 min.).

Reprezentacja Polski do lat 16 rozegrała swoje trzecie spotkanie w grupie „B” na piłkarskich mistrzostwach Europy juniorów, odbywających się w NRD. W miejscowości Bad Salzungen spotkała się z Węgrami, wygrywając 2:0 (1:0). Pierwszą bramkę zdobył w 23 minucie Grzegorz Polaszak z Lublinianki, a tuż po przerwie po raz drugi na listę strzelców wpisał się w 46 min. Andrzej Sazonowicz z Gwardii Białystok.

Pokonanie Węgrów zapewniło Polakom I miejsce w grupie „B”, a tym samym udział w półfinale tej imprezy. Kolejnym przeciwnikiem Polaków będzie 24 bm. w miejscowości Sossmenda Jugosławia. Jeśli nasi młodzi futbolisi przejdą tę „przeszkodę”, będą grać 27 bm. w finale.

W towarzyskim meczu piłkarskim półfinalistów mistrzostw świata Rumunia wygrała w Bukareszcie z Egiptem 1:0.

(opr. Let)

Żegnamy ekstraklasę z nadzieją, że na krótko

Piłkarze ekstraklasy są już na finiszu. W sobotę, 26 bm. rozegrana zostanie przedostatnia kolejka spotkań tegorocznej edycji rozgrywek. Piłkarze Jagiellonii zmierzają się o godz. 17 na stadionie Gwardii z Zagłębiem Lubin, zespołem, który aktualnie ma dwa punkty mniej do lidera tabeli Lecha Poznań. Zapewne lubinianie zechcą wygrać w Białymstoku i jeszcze bardziej „umocnić” białostoczanie na ostatnim miejscu. Wierzymy, że jagiellończycy stoczą ambitny pojedynek przed własną publicznością, by z twarzą „pożegnać” ekstraklasę.

Aktualnie Jagiellonia trenuje w pełnym składzie na obiekcie Supraślanki. Wszyscy są zdrowi, w pełni sił. Trener Mirosław Mojsusko będzie miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy z podstawowego składu.

Ostatnia kolejka spotkań w I lidze rozegrana zostanie w środę, 30 bm. Jagiellonia zmierzy się w Poznaniu z tamtejszą Olimpią. Początek wszystkich spotkań o godz. 17. (let)

Pięściarze Gwardii podejmują lidera

Przerwa w rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo II ligi trwała tradycyjnie parę tygodni, ale czas oczekiwania sympatykom boks w Białymstoku zostanie nagrodzony. W sobotę, pięściarze Gwardii Białystok podejmować będą na ringu w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej 21 lidera tabeli Miedź Legnica. Początek meczu o godz. 15.

Białostoczanie, jak powiedział nam trener bokserów — Jan Żyliński, pracują w skromnych warunkach, ale za to bardzo intensywnie. Chcą wykorzystać atut własnego ringu. Gwardia wystąpi przeciw bokserom Miedzi w najsilniejszym składzie. Wszyscy są zdrowi i w pełni sił. Zobaczymy też dwóch pięściarzy litewskich — Karpaczauksa i Juszkaviczusa. Ponadto zobaczymy Dziembowskię, Gazarkiewicz i Szeremetę. Emocji i dobrego boks nie powinno zabraknąć w sobotę. (let)

TELEGRAMY

■ Tenistki stołowe ChRL ponownie zdobyły Puchar Świata. W meczu finałowym w Osace ChRL wygrała z KRLD 3:0.

■ Młody piłkarz Dynama Zagrzeb Zvonimir Boban bardzo drogo zapłacił za chamskie zachowanie podczas awantur, które wybuchły po meczu jego zespołu z Creną Zvezda w Belgradzie. Okazało się, że piłkarz kopnął policjanta w brzuch, co w toku dochodzenia ustalono bez wątpliwości. Trener Ivica Osim zareagował natychmiast: „W tych warunkach nie mogę go zabrać na mundial. Jaki byłby to przykład dla młodzieży?” No właśnie.

(opr. nli)

DZIENNIK RSW, Białystok, ul. Suraska 1, tel. centrali 232-41.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Roman Baka (zastępca sekretarza redakcji), Sylwester Barski, Irena Biernacka, Anna Boćkowska, Jerzy Brodziuk, Ludmiła Chalecka-Polocka, Anatol Chomicz, Jan Cieluszecki, Sylwester Dworakowski, Stanisław Fiedorowicz, Paweł Gilewski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Stefania Henczel, Bohdan Hryniewicz (zastępca sekretarza redakcji), Wiesław Janicki, Tomasz Kalinowski, Dariusz Klimaszewski, Ryszard Klimaszewski, Wawrzyniec Kłosiński, Krystyna Konecka, Zbigniew Krzywicki (zastępca redaktora naczelnego), Stanisław Kulikowski, Jerzy Lengiewicz, Zdzisław Lenkiewicz, Aniela Łabanow, Józef Makowiecki, Jerzy Marks, Jan Nieliński, Jarosław Nowakowski, Nina Omelczenko, Zenon Piechociński, Michał Piekarek, Mariusz Piotrowski, Krystyna Polakowska, Andrzej Polakowski, Anna Radziukiewicz, Krystyna Różańska, Grzegorz Suchożebski, Marian Suchożebski, Lucyna Szepiel, Leszek Tarasiewicz, Anatol Wakuluk (redaktor naczelny), Bogdan Woźniak, Zdzisław Zaremba.

NASI WSPÓŁPRACOWNICY: Józef Banasiak, Jerzy Boltuś, Władysław Brzuzy, Józef Dąbrowski, Kazimierz Falkowski, Wiesław Falkowski, Eugeniusz

Hryniewicki, Wiesław Jerulank, Franciszek Jurczenia, Jadwiga Kamińska, Stanisław Kamiński, Józef Kozak, Zofia Witkowska-Masiewicz, Witold Mroziński, Leszek Nicowski, Barbara Paszkowska, Roman Pruski, Jarosław Sarnacki, Stanisław Szczerba, Grzegorz Szczerzowski, Mieczysław Tanajewski, Jerzy Waluś, Zbigniew Waydyk, Bożena Wilczewska, Jan Wyganowski, Zenon Zalesko.

NASI SENIORZY: Mieczysław Chaja, Stanisław Gajek, Stanisław Swierad, Agnieszka Swidzińska, Henryk Wilk, Marian Wisniewski, Anna Zarembina.

PRACOWNICY REDAKCYJNO-TECHNICZNI: Teresa Anuszkiewicz, Monika Baczewska, Halina Czuper, Danuta Dzieszko, Stanisława Komar, Świętłana Konstańczuk, Alicja Kozia, Alicja Nowak, Józef Mojsa, Halina Obrebow-ska, Halina Parasiak, Danuta Reduta, Zofia Sokolowska, Helena Strzełńska, Wacława Suchowolec, Anna Szachowicz.

ZESPÓŁ KOREKTY: Wanda Bochenko, Bogusław Bugajski, Marzanna Grabowska, Halina Pietruczuk, Jadwiga Nielińska, Marzanna Strzełńska, Małgorzata Suchocka.